



# GŁOS ROBOTNICZY



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, SOBOTA 20 MARCA 1948 ROKU.

Nr 79 (1007)

**Wł. Gomułka-Wiesław**

Sekretarz Generalny KC PPR

# Na nowym etapie

Zagadnienie jedności organicznej PPR i PPS wchodził w nowy etap rozwojowy. Stwierdzają to zgodnie Peperowcy i Pepesowcy, dowodząc tego wystąpieniem sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza na zebraniu Rady Stołecznej PPS. Odczuwają to wszyscy robotnicy. Z dnem każdym dojrzeć do realizacji idea zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

Sprawa jedności organicznej po raz pierwszy postawiona została publicznie przez obydwie partie w umowie o jedności działania i wzajemnej współpracy z dn. 28 listopada 1946 r. Od tego czasu upłynęło 16 miesięcy. Okres ten, który można by nazwać szkołą przygotowawczą, zamyka pierwszy etap na drodze ku zjednoczonej i jednolitej ideologicznie Partii Robotniczej.

Wchodzimy w drugi etap, w którym zagadnienie jedności organicznej winno być politycznie i organizacyjnie skonkretyzowane.

W zawartej umowie międzypartyjnej sprawa jedności organicznej mogła być ujęta tylko perspektywnie, bez przyzwoania i bez określenia warunków i czasu jej realizacji.

### Idea jednej partii robotniczej jest jedyną słuszną

Kontrahentom umowy szło wówczas głównie o zacieśnienie jednolitego frontu klasy robotniczej, aby na tej drodze, przez wspólną, codzienną praktykę budownictwa Polski Ludowej likwidować stopniowo w ruchu robotniczym ideologiczne różnice będące przyczyną jego rozdrożenia. IDEA JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ BYŁA TAK SAMO SŁUSZNA WÓWCZAS, JAK JEST SŁUSZNA DZISIAJ. Lecz na to, aby ta idea dojrzała i przeniknęła głęboko do świadomości wszystkich członków obu partii, a zwłaszcza do świadomości członków PPS potrzebna było określonego czasu.

Władom powszechnie, że inicjatorem jedności organicznej była Polska Partia Robotnicza. BYLIMY I JESTEMY GORĄCYMI OREWOWNIKAMI I ORGANIZATORAMI ZJEDNOCZENIA PPR I PPS

Wysuwając to hasło równocześnie podkreślaliśmy i udowodniliśmy w praktyce, że nie dążymy do mechanicznej jedności. Z pozycji tej nie schodzimy i dzisiaj. W naszym ujęciu i rozumieniu jedność organiczna powstaje tylko w rezultacie procesu oczyszczania ruchu robotniczego z burżuazyjno-liberalnych chwastów i obcych naleciałości, w rezultacie oparcia obudwu partii na podstawach ideologii marksistowskiej.

Doświadczenia minionego okresu wykazują, że proces oczyszczania ruchu robotniczego z obcej, burżuazyjnej ideologii i proces niwelacji różnic międzypartyjnych posunął się da leko naprzód. Przytoczoną tezę ilustruje na kilku przykładach:

### Polityka „złotego środka” zbankrutowała

1 W 1945 r. po utworzeniu rządu jedności narodowej, do którego wchodził przedstawiciel ówczesnego PSL z Mikołajczykiem na czele, niektórzy towarzysze z PPS zaczęli uprawiać politykę tzw. „złotego środka”. Polityka ta, z mniejszym lub większym nasileniem, przejawiała się aż do wyborów sejmowych. Myślą przewodnią polityki „złotego środka” było dążenie do wprowadzenia PPS na drogę zgłębionego kompromisu, z uosobianą przez Mikołajczyka reakcją. Zwo-

lennicy tej polityki pragnęli, aby PPS oparła się swym lewym ramieniem o Polską Partię Robotniczą, a prawym o Mikołajczykowski PSL i aby w ten sposób wyniesiona została do roli rozjemcy w toczonej walce klasowej. Faktycznie zaś koncepcja ta musiała prowadzić do blokowania się z Mikołajczykiem i była swoistą, polską odmianą teorii tzw. „trzeciej siły”.

W artykule tym nie zamierzamy analizować dlaczego polityka „złotego środka” poniosła kompletną klęskę, ani też kto przyczynił się do jej bankructwa. Istotnym natomiast jest to że obecnie podobne teorie nie znalazły już oparcia w Polskiej Partii Socjalistycznej, ani

### Stary spór zlikwidowany

2 Do niedawna jeszcze różnił się zasadniczo pogląd PPR i PPS na zagadnienie handlu państwowego w ogóle, a w szczególności PPS zwalczała koncepcję państwowych Dommów Towarowych. Na tym tle doszło nawet przed rokiem do publicznych dyskusji.

Spór o handel państwowy w istocie rzeczy dotyczył zagadnienia kształtowania rozwoju stosunków społecznych w warunkach demokracji ludowej. Pytanie, czy państwo powinno, lub nie powinno zajmować się handlem, na wet detaliznym, zawiera w sobie taką samą treść społeczną jak drugie pytanie, mianowicie, czy pragniemy podtrzymywać w handlu spekulacyjne żywioły kapitalistyczne, pomniejszające realne płace ludzi pracy przez podwyższanie cen towarów, czy też chcemy pójść po drodze likwidacji tych żywiołów.

WYMIANA HANDLOWA JEST BOWIEM BARDZO POWAŻNYM INSTRUMENTEM PODZIAŁU DOCHODU NARODOWEGO, WYTWORZONEGO W PROCESIE PRODUKCJI. Jeśli na przykład zachodzi takie zjawisko, że robotnik otrzymał za swoją miesięczną pracę 10 tysięcy złotych, a kupiec zamknął bilans swego miesięcznego obrotu towarowego sumą 100 tys. złotych czyszego zysku, oznacza to, że kupiec pobral z ogólnej puli dochodu narodowego dziesięć razy więcej od robotnika. Mógł on dokonać tej sztuki tylko przez wyśrubowanie w górę ceny towarów, którymi handluje.

Państwowa sieć handlowa w poważnym stopniu zapobiega przechwytywaniu zbyt wielkiej części dochodu narodowego przez prywatny sektor handlowy. Przy jej pomocy można

### PPR — partia niepodległości i suwerenności

4 W okresie ostatnich kilku lat codziennie doświadczenia i praktyka życia oraz cała działalność Polskiej Partii Robotniczej uniemożliwiły najbardziej zatrutą strzałę, która obliczona była na odcięcie PPR od narodu i miała zniszczyć w szeregach PPS wszelkie dążenia do jedności organicznej. Mam na myśli propagandę reakcyjną, która od pierwszej chwili powstania naszej partii usiłowała przedstawić ją w oczach narodu, jako partię antyniepodległościową.

TA NIKCZEMNA METODA WALKI Z POLSKĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ NIE MOGŁA BYĆ SKUTECZNA I NIE PRZYNIOSŁA REAKCJI SPÓDZIEWANYCH OWOCÓW. POLSKA PARTIA ROBOTNICZA WYROSŁA W NAJPOTĘŻNIEJSZĄ PARTIĘ LUDU POLSKIEGO I ZAJMUJE DZISIAJ CZOŁOWE MIEJSCE W NARODZIE WŁAŚNIE DLATEGO, ŻE W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ NAJOFIARNIEJ WALCZYŁA O WYZWOLENIE I NIEPODLEGŁOŚĆ, A PO WYZWOLENIU KRAJU SWOJĄ PRACĄ CODZIENNĄ I SWOJĄ POLITYKĄ WEWNĘTRZNĄ I ZEWNETRZNĄ NAJSKUTECZNIEJ PRZYCZYNIŁA SIĘ DO UGRUNTOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI POLSKI. — NATOMIAST WSZYSCY REAKCYJNICY, W ICH LICZBIE RÓWNIEŻ I WUERENOWSCY BANKRUCI POLITYCZNI, ODRZUCENI ZOSTALI PRZEZ KLASĘ ROBOTNICZĄ I PRZEZ NARÓD POLSKI DLATEGO, ŻE ZDRADZILI INTERESY POLSKI I GOTOWI SĄ WYRZEC SIĘ JEJ NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI I ODDAĆ JĄ POD JARZMO IMPERIALIZMU ANGLOSASKIEGO.

Zatruta, antypeperowska propaganda reakcji, transmitowana przez WRN i jego tuby,

posłuchu w szeregach jej członków.

Polityka „złotego środka” była wyrazem ideologicznego uginania się PPS pod naporem reakcji oraz ujawniała nieufny stosunek do Polskiej Partii Robotniczej. Jak daleko odeszła PPS od tej polityki świadczy uchwały Rady Naczelnej, głoszące, że „droga PPS prowadzi tylko na lewo”, a „wróg jest tylko na prawicy” — przyjęte w czerwcu ubiegłego roku.

Hasła te zacieśniały więzy jednolitego frontu i likwidowały politykę nieufności w stosunku do Polskiej Partii Robotniczej. W ten sposób PPS zrobiła wielki krok naprzód w obopólnym marszu ku jedności organicznej.

skuteczniej walczyć ze spekulacją i śrubowaniem cen, można łatwiej utrzymywać ceny w całej sieci handlowej w kraju na poziomie ustalonym przez państwo.

Handel państwowy absolutnie nie ma na celu wypierania handlu spółdzielczego, czego tak bardzo obawiali się niektórzy towarzysze z PPS, ani też nie zmierza do likwidacji handlu prywatnego. Spółdzielcze domy towarowe są równie pożądane, jak i państwowe. Jest jednak dowiedzianym faktem, że spółdzielcza sieć handlowa spełnia najbardziej pożyteczną rolę i w dziedzinie sprawiedliwego podziału narodowego tylko przy istnieniu państwowej sieci handlowej, żadna społeczna organizacja nie może bowiem przejąć funkcji właściwych tylko państwu.

3 SPÓR O HANDEL PAŃSTWOWY, TO CZĄCZY SIĘ W PRZESZŁOŚCI MIĘDZY PPR I PPS ROZWIAZANY ZOSTAŁ ZGODNIE Z ZAŁOŻENIAMI MARKSIZMU. OI brzymia frekwencja w Państwowych Dommach Towarowych i ich rosnący wpływ na kształtowanie się cen na wolnym rynku potwierdzają najlepiej, że SPÓR TEN ROZWIAZANY ZOSTAŁ ZGODNIE Z INTERESAMI MAS LUDOWYCH. PPR i PPS NIE MAJĄ JUŻ DZISIAJ RÓŻNYCH POGŁĄDÓW NA SPRAWĘ HANDLU PAŃSTWOWEGO. OZNACZA TO ZLIKWIDOWANIE JEDNEJ Z PRZESZKÓD NA DRODZE WSPÓLNEGO MARSZU KU JEDNOŚCI ORGANICZNEJ.

trafiła niekiedy i do pepesowskich szeregów i utrudniała ideologiczne zbliżenie obu partii. OBECNIE W SZEREGACH PPS ZAPANOWAŁO POWSZECHNE I GŁĘBOKIE PRZEKONANIE, ŻE OBYDWIE PARTIE STOJĄ NA JEDNYM GRUNCIE NIEPODLEGŁOŚCIOWYM, ŻE TAK DLA PPS, JAK I DLA PPR NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI JEST SPRAWĄ NADRZEDNĄ, KTÓREJ PODPORZĄDKOWANE SĄ WSZYSTKIE INNE SPRAWY.

### Polityka grzywny z ZSRR zbliża PPR i PPS

Nie poszukiwał również reakcyjny jad antysowieckiej propagandy. Każdy myślący i szczerzy patriota zrozumiał już oddawna, iż sojusz polsko - radziecki, którego orędownikiem była zawsze Polska Partia Robotnicza przyczynił się niezmiernie do wzrostu siły i bezpieczeństwa Polski, do wzmocnienia jej niepodległości.

5 ROZWIAZAJĄCY SIĘ WSPANIALE W NARODZIE POLSKIM PROCES ZACIES-



NIANIA PRZYJAZNI Z NARODAMI ZW. RADZIECKIEGO JEST NAJLEPSZYM SPRAWDZIANEM EWOLUCJI IDEOLOGICZNEJ, JAKA ZACHODZI TAK W PPS JAK I W INNYCH PARTIACH BLOKU DEMOKRATYCZNEGO.

Długotrwały spór historyczny w polskim ruchu robotniczym, który na tle przyjaznego stosunku Polskiej Partii Robotniczej i jej poprzedników do Związku Radzieckiego umożliwił reakcji perfidną, antyludową grę na uczuciach niepodległościowych narodu, grę obliczoną na pogłębienie rozbięcia w klasie robotniczej, został zlikwidowany. FAKT TEN JEST BODAJ NAJWAŻNIEJSZYM DLA CHARAKTERYSTYKI NOWEGO ETAPU, NA KTÓRYM ZNAJDUJE SIĘ PPR I PPS, W MARSZU KU JEDNOŚCI ORGANICZNEJ.

Przytoczone przykłady nie wypełniają oczywiście całego obrazu ideologicznego ZBLIŻENIA MIĘDZY OBYDWOMA PARTIAMI, KTÓRE NASTĄPIŁO W DOTYCHCZASOWYM OKRESIE WSPÓŁPRACY. SĄ ONE TYLKO ILUSTRACJĄ POWSTAWANIA NOWEGO ETAPU W STOSUNKACH MIĘDZY PPR I PPS, ETAPU DOJRZAŁEGO JUŻ DO KONKRETYZOWANIA ZAGADNIENIA JEDNOŚCI OBU PARTII.

Nie może ulegać wątpliwości, że na tempo rozwoju procesu montowania jedności organicznej polskich partii robotniczych wpływa w sposób przyspieszający łączenie się socjalistów i komunistów oraz oczyszczanie partii socjal-demokratycznych z elementów prawicowych w innych krajach demokracji ludowej. Utworzenie jednej partii robotniczej przez komunistów i socjalistów w Rumunii, uchwała połączeniowa przyjęta przez ostatni kongres węgierskiej partii socjalistycznej, poprzedzona usunięciem z partii elementów prawicowych, wykluczenie z partii socjal - demokratycznej Czechosłowacji przywódców jej prawego skrzydła — wszystko to dowodzi, że walą się budowane przez burżuazyjne przegrady, które dotychczas sztucznie dzieliły ruch robotniczy na dwa nurty polityczne.

(Ciąg dalszy na str. 2-ef)

### Świąteczny numer „GŁOSU”

ukaze się w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie bogatą treść z najrozmaitszych dziedzin życia politycznego, społecznego i kulturalnego, humor, satyrę oraz obfity materiał ilustracyjny.

UWAGA!

Dodatkowe zamówienia na Świąteczny numer „Głosu” należy zgłaszać do dn. 24 b. m. włącznie do Biura Kolportażu RSW „Prasa” — Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 130-62.

Również OGŁOSZENIA do Świątecznego „Głosu” przyjmowane będą tylko do dn. 24 b. m. włącznie.

**DZIS**  
**WIELKA MANIFESTACJA MŁODZIEŻY**  
Organizacje zbierają się na Placu Niepodległości oraz na ul. Ogrodowej przy Nowomiejskiej o godz. 17.30. Przemarsz ulicami Piotrkowska, Stalina do Pl. Zwycięstwa, gdzie odbędzie się wielki wiec młodzieżowy, na którym przemawiać będą Prezydent Miasta tow. Stawński oraz przed stawiciele centralnych władz organizacji młodzieżowych.

Zapraszamy całą młodzież i starsze społeczeństwo do wzięcia udziału w wiecu.  
Wojewódzka Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych



# N A N O W Y M E T A P I E

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

Dwie główne przyczyny leżą u podstaw tego ze wszechmiar pozytywnego procesu LIKWIDACJI ROZBICIA RUCHU ROBOTNICZEGO.

Pierwsze — to WZROST ŚWIADOMOŚCI KLASOWEJ MAS ROBOTNICZYCH, KTÓRE CORAZ WYRAŹNIEJ WIDZĄ SZKODLIWOŚĆ PODZIAŁU IDEOLOGICZNO-POLITYCZNEGO SWOICH SZEREGÓW, JAK TEŻ UŚWIADAMIJĄ SOBIE NIEDOSKONAŁOŚĆ JEDNOLITEGO FRONTU, JAKO OREŻA WALKI O SOCJALIZM, a druga — to jawne wprzęgnięcie się prawiwców światowej socjal-demokracji w rydwan służby dla kapitału i imperializmu w celu ratowania zgnitego i rozsypanych się systemu gospodarki kapitalistycznej.

Z tych przyczyn europejska klasa robotnicza dąży coraz konsekwentniej do nowych form ustrojowych, odchodzi od socjal-demokratyzmu.

Wyszość ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym nie trzeba już dzisiaj dowodzić klasie robotniczej i masom ludowym i tylko abstrakcyjnie, naukowo, teoretycznie w oparciu o podstawowe założenia marksizmu.

Za wyszością socjalizmu i demokracji ludowej przemawia już konkretna rzeczywistość gospodarcza, polityczna, kulturalna i oświatowa istniejąca w tych krajach, które zrzucały z siebie jarzmo niewoli kapitalistycznej. Dlatego też w tych właśnie krajach tak wysoko wzięła się fala jednolitego robotniczego, która usiwa z ruchu robotniczego prawiwców socjal-demokratyzmu i wyrzuca jej prawiwców poza nawias ruchu robotniczego.

## Pęd do jednolitego frontu wzrasta

Nowy etap na drodze ku zjednoczeniu PPR i PPS powstał więc nie tylko w wyniku ujednoczenia rozbieżnych poprzednio poglądów obu partii na szereg konkretnych zagadnień teorii i praktyki budownictwa nowego ustroju społecznego w Polsce, lecz także w rezultacie przemian, jakie zaszły w ruchu robotniczym innych krajów demokracji ludowej. Przemiany te nie mogły pozostać bez wpływu na polską klasę robotniczą, a szczególnie na robotników, należących do Polskiej Partii Socjalistycznej. Parcie do jednolitego frontu musiało przybrać na sile.

Polska Partia Socjalistyczna posiada dzisiaj inne oblicze ideologiczno-polityczne niż miała przed wojną i w czasie okupacji. Odrodziła się ona pod hasłem jednolitego frontu, rzuconym przez Polską Partię Robotniczą. Hasło jednolitego frontu już w okresie sprawowania władzy przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodu stało się sztandarowym hasłem obydwu partii. Wejście PPS na drogę do jednolitego frontu oznaczało odrzucenie ideologii wruenowskiej, było wyrazem zerwania z polityką Zarembów i londyńskiej emigracji i dowodziło, że PPS pragnie się odbudować na nowych podstawach ideologicznych. Zapoczątkowany jeszcze podczas okupacji proces odradzania się PPS i zrzucającego z siebie bagaż wruenowskiego trwa po dzień dzisiejszy. PPS dzisiejsza w odróżnieniu od PPS przedwojennej i od WRN stała się partią jednolitego frontu. Nie oznacza to bynajmniej, że nie ma już w niej prawego skrzydła, że uwiniała się w zupełności od szkodliwych tradycji socjaldemokratyzmu.

## Co stanowi prawiwców w jednolitego frontu PPS

Konkretyzowanie zagadnienia jednolitego frontu wymaga bardziej dokładnego niż dotychczas określenia co stanowi prawiwców w jednolitego frontu PPS i co kryje się pod tym pojęciem w znaczeniu społecznym. Do sprawy tej należy podejść dialektycznie, trzeba widzieć i oceniać ją w ruchu, w rozwoju, na podstawie analizy konkretnej sytuacji. Nie wolno jej rozpatrywać statycznie gdyż wówczas otrzymalibyśmy fałszywy obraz.

Polityczne pojęcie prawiwców jest równoznaczne z konserwatyzmem, zachowawczością, wstecznością.

Życie nie stoi na miejscu, lecz stale się rozwija, ciągle się zmienia. Co wczoraj było doskonałe i postępowe, dzisiaj staje się kiepskie i wsteczne. Samolot z okresu pierwszej wojny światowej, który wówczas wywoływał powszechny podziw uznania dla rozwoju myśli, technicznej, należy dzisiaj do muzealnych zabytków, które przypominają każdemu konstruktorowi i każdemu lotnikowi niedoskonalość dawnych osiągnięć technicznych. Ustrój kapitalistyczny w porównaniu z ustrojem feudalnym był olbrzymim skokiem naprzód w rozwoju społecznym ludzkości. A ten sam ustrój dzisiaj stał się już hamulcem postępu i rozwoju. Burżuazyjna demokracja parlamentarna w porównaniu z dyktaturą faszystowską jest postępową formą sprawowania władzy. Lecz każda próba zastąpienia demokracji ludowej przez demokrację burżuazyjną jest aktem wstępnym, kontrrewolucyjnym. Te same hasła, czy zamierzenia mogą być albo postępowe, albo wsteczne w zależności od tego na jakim etapie rozwoju społecznego są wyśnawane. To samo można powiedzieć i o ludziach, którzy za nimi stoją.

W sytuacji dnia wczorajszego, kiedy ruch

robotniczy nie był zespolony, a obie partie robotnicze patrzyły na siebie wilkiem, hasło jednolitego frontu zawierało w sobie nawskroś rewolucyjną postępową treść. Po uwolnieniu Polski spod okupacji, zorganizowanie jednolitego frontu było punktem wyjściowym dla rozgromienia reakcji, zdobycia i utrzymania władzy, przełamania olbrzymich trudności gospodarczych, zespolenia zdrowych sił narodu wokół programu PKWN. Musieliśmy wówczas rozstrzygnąć pytanie,

czy klasa robotnicza złamie reakcję i przejdzie do budowy nowego ustroju społecznego, czy też na skutek wewnętrznych rozbiada ulegnie w walce z reakcją i odda inicjatywę kształtowania ustroju w ręce liberalno-burżuazyjnych demokracji. Problem ten mógł być rozwiązany po myśli interesów klasy robotniczej i mas ludowych tylko przez zbudowanie jednolitego frontu robotniczego. I tak też rozwiązany został.

Nieco inaczej przedstawia się hasło jednolitego frontu w dzisiejszej sytuacji.

Rozbiada ruchu robotniczego na dwa odrębne nurty polityczne — ideologiczne jest wyrazem nacisku i oddziaływania na klasę robotniczą ideologii burżuazyjno-kapitalistycznej.

## Pogłębić jednolity front i przybliżyć jedność organiczną — oto zadanie

NADSZEDŁ CZAS, ABY JEDNOLITY FRONT ROZSZERZYĆ I POGŁĘBIĆ WSZECHSTRONNIE OD GÓRY DO DOŁU I W TEN SPOSÓB PRZYBLIŻYĆ JEDNOŚĆ ORGANICZNĄ.

Jedność organiczna wypływa z jednolitego frontu, opartego na ideologicznej bazie marksizmu, jako końcowy rezultat działania zewnętrznych praw rządzących rozwojem jednolitego frontu. Gdyby jednolity front nie został oparty na podstawach ideologii marksistowskiej, to proces jego rozwoju poszedłby w odwrotnym kierunku, to znaczy nie prowadziłyby do jednolitego frontu robotniczego, lecz do ponownego rozłupania jej szeregów. Zdrową ideologicznie teźnię jednolitego frontu mogą więc wnosić tylko partie mar-

## Kto nie dojrzał do zjednoczonej partii — powinien pozostać poza jej ramami

Polska Partia Socjalistyczna, odradzając się na nowych podstawach ideologicznych faktycznie ustaliła dla swych członków górną granicę wachlarza politycznego, w którym mają zmieścić swoje poglądy. Tą granicą był jednolity front. Wprawdzie w PPS znaleźli się i tacy, którzy w praktyce swej działalności nie jeden raz przekroczyli zakreślona granicę, lecz zdecydowanym przeciwnikom jednolitego frontu otwarcie wyrażającym swoje stanowisko, PPS zamknęła bramy wstępu do swych szeregów. W jednolitego frontu PPS mogli się więc pomieścić i tacy ludzie, którzy traktowali jednolity front, jako dopuszczalny i może nawet pożyteczny „kompromis” polityczny między PPR i PPS. Przekroczenie

## Sila zjednoczonej partii

PPR zawsze zgadzała się ze stanowiskiem PPS, że mechaniczne połączenie obu partii jest szkodliwe. Siła partii tkwi w jednolitego frontu, w jednolitego myśli politycznej, zrodzonej ze słusznej ideologii. Siła zjednoczonej partii robotniczej musi być większa od sumy sił, jaką dysponują dzisiaj PPR i PPS razem wzięte. Gdyby w wyniku połączenia PPR i PPS w jedną partię miały powstać w niej frakcje, to stanowczo lepiej jest nie ro-

## Utworzenie jednej partii robotniczej — największym zwycięstwem polskiego ruchu robotniczego

UTWORZENIE JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ BĘDZIE NAJWIĘKSZYM ZWYCIĘSTWEM POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO ODNIESIONYM WE WŁAS-

nej. Jednolity front ma na celu wypieranie tej ideologii z ruchu robotniczego, lecz całkowicie i ostatecznie wyprzeć jej nie może. KLASA ROBOTNICZA ZWIĘRAJĄC SWĘ SZEREGI W JEDNOLITYM FRONCIE LIKWIDUJE SWĄ SŁABOŚĆ PĘYNAJĄC Z ROZBICIA, NABIERA SIĘ DO WALKI Z WROGEM KLASOWYM. LECZ NAWET NAJLEPSZY JEDNOLITY FRONT NIE MOŻE JEJ DĄC TEJ SIŁY, JAKĄ DĄJE JEDNOŚĆ ORGANICZNA. Jeśli dwie partie działają w ruchu robotniczym — chociażby współpracowały wzajemnie jak najściślej — to nie ulega żadnej wątpliwości, że ruch ten nie wyzwolił się jeszcze w zupełności spod wpływu ideologii burżuazyjnej i nie odczyścił do końca swoich szeregów z reprezentantów i przewodników tej ideologii. Proces przemian ideologicznych, jaki zaszł w szeregach PPS w okresie blisko czteroletniej współpracy jednolitego frontu, coraz wyraźniej się zacieranie się różnic między dolowymi organizacjami PPR i PPS, czego bardzo dobitnym przejawem są masowe głosy pepesowskich robotników, domagające się utworzenia jednej partii — wszystko to dowodzi — że dotychczasowa forma jednolitego frontu są już niedostateczne, za mało dynamiczne, zaczynają nabierać treści zachowawczej.

Elementy prawiwców partii socjal-demokratycznych wchodzących do jednolitego frontu, stojąc na gruncie ideologii liberalno-burżuazyjnej traktują jednolity front jako taktyczne posunięcie na szachownicy politycznej. Jedność organiczna jest dla nich obcą i wrogą ideą. Ich gra polityczna na instrumentach jednolitego frontu nie może trwać długo i kończy się tym, że przechodzą na pozycję otwartej walki z jednolitym frontem i partiami marksistowskimi. Klasyfikacja przykład takiej taktycznej gry politycznej prawiwców socjaldemokratów widzieliśmy w Czechosłowacji. JEŚLI JEDNOLITY FRONT NIE ZBLIŻA I NIE PROWADZI DO JEDNOŚCI ORGANICZNEJ, TO WCZEŚNIEJ CZY PÓŹNIEJ MUSI ULEC ROZBICIU.

ram jednolitego frontu walczył jednak za niezmienne, przynajmniej dla obecnego pokolenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w miarę rozwoju jednolitego frontu współpraca i leżba takich jednolitego frontowych „minimalistów” stale topniała pod wpływem przyswajania sobie i pogłębiania marksistowskiej ideologii. Lecz tak samo jest pewne, że wielu z nich po dzień dzisiejszy zajmuje wciąż wczorajsze pozycje: ideologicznie nie dojrzał ani jeszcze do jednolitego frontu. Niektórzy z nich może nie dojrzały nawet w chwili, kiedy montowanie jednolitego frontu wchodziło w stadium organizacyjne. W takim wypadku byłoby najlepiej, aby dobrowolnie pozostali poza ramami zjednoczonej partii.

bię połączenia. Zjednoczona partia oprócz się musi na zasadach centralizmu demokratycznego, w ramach którego mieści się całkowicie krystalizacja rozbieżnych nawet stanowisk, lecz nie ma w nim miejsca na frakcyjność. Przedyskutowanie i ustalenie stanowiska partii musi obowiązywać wszystkie jej ognia i wszystkich członków. Tylko tak pojęta jedność organiczna PPR i PPS stworzy nową, dynamiczną siłę klasy robotniczej i wzmocni władzę ludową w Polsce.

NYCH SZEREGACH NA PRZESTRZENI JEGO HISTORII. O TO ZWYCIĘSTWO MUSZĄ WALCZYĆ ZARÓWNO PEPEROWCY, JAK I PEPEWOWCY. MIECZ ICH

WSPÓLNEJ WALKI MUSI BYĆ WYMIERZONY PRZECIWKO RESZTKOM BURŻUAZYJNEJ IDEOLOGII, GNIEZDZĄCEJ SIĘ JESZCZE W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM I PRZECIWKO ROZSADNIKOM TEJ IDEOLOGII. POTENCJALNIE REPREZENTUJĄ ONI BOWIEM NA POLSKIM GRUNCIE TĘ SAMĄ ZDRADĘ NAJŻYWIOTNIEJSZYCH INTERESÓW LUDU PRACUJĄCEGO, KTÓREJ DOPUŚCILI SIĘ PRAWICOWI PRZYWÓDCY SOCJAL-DEMOKRACJI W KRAJACH ZACHODNICH.

NIE MA DWU IDEI SOCJALISTYCZNYCH — PEPEROWSKIEJ I PEPEWOWSKIEJ ZACHODNIEJ I WSCHODNIEJ. SOCJALIZM JEST TYLKO JEDEN, NIE POLSKI, NIE ROSYJSKI, NIE ANGIELSKI CZY SKANDYNAWSKI, LECZ WSPÓLNY MIEDZYKRAJOWEJ KLASIE ROBOTNICZEJ — MARKSISTOWSKI.

## Zażył socjalizmu Attlee i Bevin w jednym szeregu z Trumanem i Marshalllem

Przeciwko temu socjalizmowi ostrzy broń imperializm amerykański, miotając się wściekle i wygrażając pięścią zbrojną całej ludzkości. W walce z tym socjalizmem łączyła się z kapitałem amerykańskim cała plejada wodzów drugiej międzynarodówki na czele z premierem rządu angielskiego panem Attlee, który zdecydował się na zerwanie z drzewka labourystowskiego „socjalizmu” i zachodnich „wolności” demokratycznych ostatniego listka figowego, zapowiadając wyrzucenie z aparatu państwowego wszystkich komunistów.

Attlee i Bevin, przywódcy angielskiej partii Pracy, maszerują w jednym szeregu z Trumanem i Marshalllem, reprezentantami amerykańskiego kapitału monopolistycznego i w ślad za Hitlerem i Goebbelsem krzyczą o „wschodnim niebezpieczeństwie” i konieczności walki z „agresją z zewnątrz, dokonaną wewnętrznymi siłami” (nowa terminologia anglosaskich „demokratów”, wymyślona w związku z pokrzyżowaniem ich planów przez lud pracujący w Czechosłowacji).

Tę wspólną walkę angielskich „socjalistów” i amerykańskich kapitalistów z „wewnętrzną agresją” w innych krajach od dawna już obserwujemy w Grecji w jej zbrojnych formach. I na przykładzie małej Grecji widzimy, że lud jest silniejszy od wszelkich spisków i paktów imperialistycznych. Zapowiedź dalszej brutalnej agresji amerykańsko-labourystowskiej spółki imperialistycznej przeciwko innym narodom nakazuje również polskiej klasie robotniczej likwidować resztki obcych wpływów ideologicznych w swoich szeregach dla wzmocnienia antyimperialistycznego frontu walki o pokój i demokrację.

## Niech żyje jednolity front wiodący do zjednoczenia PPR i PPS

Duch czasu i nastroje połączeniowe, istniejące w obu partiach wymagają skonkretyzowania i pogłębienia treści zawartej w hasle jednolitego frontu. POLSKA PARTIA ROBOTNICZA UWAŻA, ŻE NOWY ETAP W ROZWOJU POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO MOŻE BYĆ NAJLEPIEJ WYRAŻONY PRZEZ OBIE PARTIE W NOWYM HASLE: — NIECH ŻYJE JEDNOLITY FRONT, WIODĄCY DO ZJEDNOCZENIA PPR I PPS W JEDNĄ PARTIĘ KLASY ROBOTNICZEJ.

WEŁ. GOMUŁKA - WIESŁAW

Warszawa, 19.3. 1948 roku.

## Stan wojenny w Atenach

MOSKWA PAP. Agencja Tass, z Aten donosi, że w Atenach, w Pirusie i na obszarze Attyki nakazano stan gotowości bojowego wszystkich oddziałów wojskowych oraz oddziałów żandarmerii i policji.

Oficjalnie komunikują, że zarządzenie to spowodowane jest ukazaniem się w Attyce jednostek armii demokratycznej. Faszystowski sztab generalny stwierdził, że walki toczą się w odległości 20 km. od Aten.

# Faszystowski wyczyn policji Trumana

Córka Marii Skłodowskiej — znakomita uczona — Irena Joliot-Curie aresztowana po przybyciu do Nowego Jorku

NOWY JORK, PAP. — W dniu 18 b. m. przybyła samolotem do Nowego Jorku na zaproszenie Amerykańskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom Antyfaszystowskim, słynna uczona córka Marii Curie Skłodowskiej laureatka nagrody Nobla — p. Irena Joliot-Curie.

Na lotnisku la Guardia, amerykańskie władze emigracyjne zatrzymały panią Joliot i jako „niepożądaną cudzoziemkę” osadziły na

wyspie Ellis Island mimo, że w Paryżu otrzymała ona normalną wizę wjazdową do USA. Celem wizyty pani Joliot-Curie w Stanach Zjednoczonych było zaznajomienie narodu amerykańskiego z koniecznością natychmiastowej pomocy dla republikańskich emigrantów hiszpańskich. P. Curie nie pozwolono nawet na porozumienie się z oczekującymi ją osobami.

Niestetychany postępek amerykańskich władz emigracyjnych wywołał powszechnie oburzenie w społeczeństwie amerykańskim. Przewodniczący Komitetu Pomocy Uchodźcom Antyfaszystowskim, chirurg nowojorski dr Barsky, w wydanym oświadczeniu stwierdził, iż zatrzymanie Ireny Joliot-Curie jest zniewagą dla narodu amerykańskiego i dla inteligencji całego świata.

WASZYNGTON, PAP. — Rzecznik Departamentu Sprawiedliwości oznajmił, że Irena Joliot-Curie została skierowana przez władze emigracyjne do Ellis Island z tego względu, że wjazd jej do Stanów Zjednoczonych „może zaszkodzić żywotnym interesom USA...”

W dodatkowym oświadczeniu Departament Sprawiedliwości zakomunikował, że sprawa zbada prokurator generalny Tom Clark. Narazie pani Joliot-Curie została „tymczasowo wydalona” ze Stanów Zjednoczonych.

## Traktat handlowy polsko-francuski

PARYŻ PAP. — W piątek podpisano w Paryżu polsko-francuski traktat handlowy. Ogłoszony na ten temat komunikat oficjalny głosi:

Układ inwestycyjny zapewni dostarczenie przez Francję w latach 1948 — 1952 sprzętu samochodowego i dóbr inwestycyjnych

ogólnej wartości 60 milionów dolarów wzajemian za węgiel polski, którego tonaż osiągnie 4.500 tys. ton.

Protokół w sprawie dostaw polskiego węgla przewiduje, że będą one stopniowo zwiększone do 1.500 tys. do 2.500 tys ton w latach 1948 — 1952.



To i owo

Brawo, Pintera

„Puchowy śniegu tren”, „śnieżna biel” itd. — to, moi złoci, dobra rzecz w górach, w lesie czy na wsi. Ale w mieście to z tym „puchem”, psiałość, gorzej. Krótko mówiąc: niech go zlag trafi!

No, bo ważny np. dzieł przedwzrostowy. Coś się najwyraźniej w meteorologii pokręciła. Reakcja niebieska działa czy co? Na Boże Narodzenie — wiosna i w ogóle szpaki przyleciały, a tu, tydzień przed Wielkanocą — śnieg wali jak jasna cholera. Zasiadziałem się akurat w drukarni, gdy zecerzy przychożący z miasta zaczęli przynosić następujące komunikaty:

— Ależ kurniawa! Całe miasto zasypało!  
— To ci zadymka! Nawiewa i nawiewa, napewno dziś do domu nie wrócimy!

— Ho, ho, towarzyszu redaktor napewno się z nami w drukarni na gazetach prześlę...

Nie chciałem spać w drukarni. Sen na gazetach, można powiedzieć, wcale mi się nie uśmiechał. Postanowiłem „przebrać się” do domu. Nielatwa to była sprawa. Tramwaje i samochody stanęły, a ja — szedłem. Pod wiatr, pod śnieżycę, przez zasypy. Myślałem sobie tylko: fajny balagan! Ostatecznie, mamy Milicję Obywatelską, a nikt do tej pory (była godzina 3-cia w nocy) obywateli „cieciów” do odgarniania śniegu nie zagnał. Czyżby „czynnik” czekał, aż się śniegu po pierwsze piętro uzbiera? Żadnej — rzekłem do siebie — inicjatywy u nas nie ma.

Żadnej? Oh, przepraszam. Odwałem już kawalek drogi w charakterze pług śnieżnego, gdy patrzę z jakiejś bramy wychodzi facet w barankowej czapce. W jednej ręce — miotła, w drugiej — szufła. Zatrzymałem się i pytam:  
— Wy — powiadam — obywatelu — względem czego?

— Śnieg odgarnąć wyszedłem — odparł. — Nie można przecie czekać, aż całą ulicę i dom zasypie.

No, pewnie, że nie można czekać. Ale jakoś to do głowy — (przynajmniej na tym odcinku, który mozolnie przebrnąłem) — nikomu nie przyszło. Wszyscy widać, psiekrew, spodziewają się „zawiadomienia urzędowego w przedmiocie sprzątania śniegu”. Wszyscy — z wyjątkiem Pintera Józefa (mojego rozmówcy w barankach — wczorajszego solentanta), doroczy domu przy ul. Piotrkowskiej 164.

Może wam, drodzy Czytelnicy, sprawa wyda się drobną, lecz mnie spontaniczna inicjatywa doroczy — „nie biurokratę” b. wzięła. I dlatego właśnie wnoszę ostryk: brawo, Pintera Józef — niech żyje!  
E. Tam.

Godna odpowiedź wojennym podżegaczom I

Manifestacja woli pokoju

Związek Radziecki demobilizuje wszystkich starsze roczniki

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło decyzję o natychmiastowej demobilizacji wszystkich starszych roczników, odbywających służbę czynną w Armii Radzieckiej. Dekret przewiduje ostateczne zakończenie demobilizacji w marcu. W wyniku demobilizacji w Armii Radzieckiej pozostaną tylko dwa najmłodsze roczniki, 1926 i 1927 i w ten sposób stan liczebny Armii Radzieckiej odpowiadać będzie całkowicie warunkom pokojowym.

skiej, jak „Unia Zachodnia”, popieranie reakcyjnych i agresywnych czynników w Niemczech Zachodnich a tym bardziej ostatni projekt gen. Clay'a, zmierzający do utworzenia regularnej armii w Zachodnich Niemczech.

Dekret radziecki świadczy o sile Związku Radzieckiego. To już samo przez się jest momentem dużego znaczenia i podważa awanturniczą grę amerykańskich fabrykantów broni. Postawa Związku Radzieckiego wypływa z jednej strony ze świadomości niespożytych i rosnących wciąż sił, z drugiej zaś — z poparcia jego polityki pokojowej przez najszerze masy ludowe wszystkich państw.

Na polityce imperialistycznej, na szantażu wojennym i olbrzymim amerykańskim budżecie wojskowym zarabiają już dziś miliardy dolarów monopolisci i fabrykanci broni. Nie troszczą się oni o to, że dzieje się to kosztem zniżenia stopy życiowej narodu, że pogłębiają się tym samym sprzeczności wewnętrzne gospodarki amerykańskiej, kryjące w sobie groźbę najśroźszego w dziejach USA kryzysu. Bije tu w oczy głęboko destrukcyjny charakter polityki dolarowych imperialistów.

Spółeczeństwo polskie należycie ocenia charakter szantażu wojennego, uprawianego przez imperialistów amerykańskich i wita ze szczerym uznaniem nowy, doniosły akt polityki pokojowej Związku Radzieckiego.

M. Minkowski.

Lakoniczny dekret radziecki jest aktem dużej wymowy i znaczenia. Trudno o bardziej dobitne zaakcentowanie polityki pokojowej, prowadzonej z niezłomną konsekwencją przez Związek Radziecki. Trudno o bardziej godną i jasną odpowiedź pod adresem szanłazystów wojennych.

Dekret radziecki demaskuje tych, co spekulują i zarabiają na szerszeniu psychozy wojennej. Demaskuje zdrajców sprawy narodowej i agentów imperializmu we wszystkich krajach, którzy stawiają na „trzecią wojnę”. Masowa demobilizacja radziecka wykazuje raz jeszcze jak nonsensowne i zbrodnicze są te podżępy.

Dekret radziecki ukazał się w czasie, gdy za oceanem podżegacze wojenni prowadzą kampanię, inspirowaną przez monopolistów i fabrykantów broni. Doraźnym celem alarmów, szerzonych dziś przez podżegaczy wojennych, jest przeciwdziałanie rosnącemu niezadowolaniu i oporowi w „marshallowch” krajach Europy Zachodniej”, gdzie uległymi wobec Wall-Street są tylko rządy i „partie amerykańskie”, partie zdrady interesów narodowych, ale nie masy ludowe. Te ostatnie nie chcą kolonialnej zależności od USA, obawiają się odbudowy reakcyjnych Niemiec — i nie chcą nade wszystkim nowej wojny. Głębokie niezadowolnienie w opinii publicznej tych krajów budzą takie posunięcia polityki amerykańskiej.

Interwencje naszych Czytelników

Co na to Związek Pracowników Gastronomicznych?

Do Redakcji naszego pisma zgłosił się młody człowiek, Marian Wawrzyniak, syn obrońcy Westerplatte oraz matki działaczki niepodległościowej, zamordowanej przez hitlerowców.

Jak zareagował Związek Pomocników Gastronomicznych?

Na te dwa pytania chcielibyśmy otrzymać szybką i wyczerpującą odpowiedź.

Chłopiec, sierota, chcąc się usamodzielnić odbywa praktykę w zawodzie kuchmistrzowskim w restauracji „Tivoli”.

Młody praktykant jednak, zamiast znaleźć opiekę i naukę obrzucany jest stękiem obelg, a co najgorsze został kilkakrotnie pobity i to dotkliwie. Nauczycielami, tak dobrze wywiązującymi się ze swych opiekuńczych obowiązków są dwaj miejscowi kuchmistrze: Roman Mruch i Bronisław Mruch.

W tych warunkach i przy takich instruktorach nie może być mowy o nauczaniu się zawodu.

Tyle Marian Wawrzyniak. Jednego tylko nie wiemy dotychczas. Jak zareagowała i czy wogóle zareagowała na powyższe Rada Zakładowa restauracji „Tivoli”?

Słuszny żal uczniów

Szanowny Panie Redaktorze! Jest nas 12 uczniów na kursie ślusarskim polskiej YMCA. Naukę zaczęliśmy 1-go czerwca ub. roku. Z początku wypłacano nam stypendia po 2000 zł. miesięcznie lecz od września ub. roku daremnie zabiegamy o nie. A przecież żaden z nas nie jest bogaczem — niektórzy mają rodziny na utrzymaniu, niektórzy znów muszą dojeżdżać na kurs z odległych miejscowości województwa łódzkiego i płacić za normalne bilety kolejowe, (ulgowych nie otrzymujemy, a ostatnio nawet za tramwaj musimy płacić bilety normalne). Skąd mamy więc wziąć pieniądze, choćby na

pokrycie kosztów podróży? Z naszą nauką też nie jest dobrze: kurs nasz miał trwać 8 miesięcy. Termin ten już przeszedł, lecz jakoś na koniec się nie zanosz. My się temu nawet nie dziwimy, bo żaden z nas nie czuje się jeszcze zdolnym do rozpoczęcia pracy jako ślusarz, a to z przyczyn następujących: mamy lekcje trzy razy w tygodniu po dwie godziny — dwa razy teoretycznie, a raz w tygodniu lekcje praktyczną w warsztatach na Rybnej. Często jednak zdarza się, że po przyjeździe na kurs dowiadujemy się, że lekcji nie będzie — a to z powodu jakiegoś koncertu, który się odbywa w YMCA. A to dlatego, że profesor nie przyszedł. Przez cały czas na lekcjach praktycznych robimy tylko plinkiem, choć oddawna każdy z nas umie się z nim obchodzić — do maszyn nie dopuszczają nas, że to niby drogie, precyzyjne i moglibyśmy je zepsuć. Pytamy więc: na co tracimy ten nasz drogi czas? Przecież jesteśmy już ludzie dorośli — niektórzy z nas mają już i po 30 lat — my chcemy i musimy jak najprędzej naukę skończyć, i zacząć normalnie pracować i zarabiać. Prosimy czynnik miarodajne, by nam w tym pomogli, bo my sami jesteśmy bezsilni, wobec tej dziwnej polityki YMCI.

Uczniowie kursu ślusarskiego Polskiej YMCA:  
Lisowski, Pawlikowski, Filipiak, Celński, Kilman, Krystianik, Woźnicki, Tajs, Andrzejewski, Ścisłowski, Jaroszewski, Kruszyński.

SPROSTOWANIE  
W zamieszczonym w dniu 19 marca w „Głosie Robotniczym” artykule p.t. „Wczasy włókniarzy” odpowiednio zdanie winno brzmieć: „Koszty pobytu dzieci w Szczecinie pokrywane będą z Funduszu Kolonijnego Wydziału Socjalnego CZPW”.

Dobry przewodniczący — to i Rada dobra

Co mówią kandydaci z PZPB Nr 7



Jędrzej Jk Marian, Michalak Maria

Michalina Zdunek — to produkująca tkaczka. Tow. Ryszard Wolsztajn ma zaledwie 19 lat, a już praktykuje na majstra, gdyż był jednym z najlepszych tkaczy zakładów.



Zdunek Michalina, Wolsztajn Ryszard

Wraz z tow. Frączakiem kandydują obaj z ramienia młodzieży i napewno będą dobrymi obrońcami interesów młodych.

Tow. Anna Gajewska, aktywna członkini Ligi Kobiet, wraz z doświadczoną już w sprawach Rady tow. Michalakową, potrafi pracować społecznie dla dobra kobiet zakładów. Na liście wyborczej jest 84 kandydatów. Z tych wszystkich należy wybrać 26 radców i 26 zastępców. Biorąc pod uwagę wypowiedzi niektórych kandydatów, że praca społeczna jest trudna i niewdzięczna, należy właśnie wybrać tych robotników i pracowników, którzy wykazali się ofiarnością i energią w przeprowadzaniu słusznych zarządzeń naszych władz demokratycznych, tych, którzy zarówno przy warsztacie, jak i przy pracy społecznej uporczy-

wie dążyli do polepszenia bytu pracujących. Takich 52 najlepszych można będzie niewątpliwie znaleźć wśród tych 84 kandydatów. (B)

Należy stwierdzić bezstronnie, że nie wszystkie zarzuty przeciw działalności tej lub innej Rady Zakładowej są słuszne. Zadania i prawa Rad były bardzo szerokie i różnorodne. Realizacja należała jednak nie tylko od dobrej woli wykonawców, ale także, i to przede wszystkim, od umiejętności i znajomości swych praw.

Na te właśnie tematy rozmawiamy z kandydatami do przyszłej Rady PZPB Nr 7. „Na sprawozdawczym zebraniu zarzucali robotnicy dotychczasowej Radzie brak zainteresowania wielowarsztatowcami, brak zainteresowania sprawą mieszkań i wielu innymi sprawami — mówi nam tow. Michalakowa, jedna z nielicznych aktywnie pracujących radczyń ustępującej Rady, członek PPS, zdecydowana jednolito-frontówka. — A mnie się wydaje, że najważniejszą rzeczą jest wybór dobrego, dzielnego przewodniczącego. Przewodniczący odchodzącej Rady, tow. Winter, był człowiekiem chorym i nie mógł się wywiązać z przyjętych zadań. W starej Radzie było wielu takich towarzyszy, którzy mieli jak najlepsze intencje pracy, ale po prostu nie wiedzieli, jak do tego przystąpić. Jeśli otrzymamy dobrego przewodniczącego, to nowa Rada napewno będzie dobrze pracowała”.

Wychodząc z tego założenia, należy wystawić takich kandydatów, spośród których można byłoby wybrać owego najlepszego do kierowania Radą. Załoga robotnicza zakładów PZPB Nr 7 wysunęła ze wszystkich oddziałów przede wszystkim tych, którzy przez ubiegły okres wykazali się rzetelną pracą przy warsztatach.

Tow. Marian Jędrzejczyk — majster tkalni, tak pracuje ze swoimi tkaczkami, że przy współzawodnictwie jego zespół zwyciężył trzykrotnie. Władysław Joachim jest pierwszą wielowarsztatówką



VI  
Za oknem mignęły niebieskie reflektory auta generała Scherwitza. Z ciemności na sekundę wylonili się krzaki bzu i kwiaty, rosnące przed willą. Głucho zawarczał motor... I nagle wszystko ucichło. Generał Scherwitz odjechał spowrotem do sztabu.

— Czy pan może udać się jeszcze dziś do Naftogradu, celem objęcia wyznaczonej placówki? — oschle zapytał Pauli wchodząc do gabinetu.

Gdy pułkownik zobaczył na własne oczy, jak przyjaźnie Scherwitz potraktował Launitza, stosunek jego do majora zmienił się nie do poznania. Stał się niezwykle urzędowy i formalnie służbowy. Pułkownik Pauli nie darzył większą sympatią generała Scherwitza.

— Jesteśmy na froncie, panie pułkowniku! To znaczy, że raz wydany rozkaz musi być natychmiast wykonany! niemniej służbowo odpowiadał Launitz.

— Nie spodziewałem się innej odpowiedzi. Zlekka uśmiechnął się Pauli, po pierwsze, gra-

tuluje panu nominacji na stanowisko komendanta. Po drugie, muszę pana uprzedzić, iż to jest niezwykle trudne i odpowiedzialne stanowisko. Trudność polega na specyficznych warunkach pracy. Pan będzie musiał uruchomić przemysł naftowy, istniejący na tym terenie. Pan chyba zdaje sobie sprawę z tego, co to oznacza? Bezpośrednim pańskim szefem będzie obersturmbanfuherer Rummel. Jest to niezwykle ustosunkowany człowiek. Właściwie mówiąc, jest to jeden z najbardziej zaufanych ludzi Himmlera. Mam wrażenie, że pan rozumie, co to oznacza. Dalej Na stanowisku naczelnika gestapo w Naftogradzie pan znajdzie niejakiego Kurta Heinza Ten Heinza, to bezsprzecznie uzdolniony urzędnik bezpieczeństwa. Ale jest przede wszystkim tylko urzędnikiem. Jest formalistą i odznacza się chorobliwą po prostu podejrzliwością w stosunku do ludzi. Nie jest należycie giętki i nie umie szybko się orientować w sytuacji. Lecz jest to zaufany Rummela, a Rummel, to zaufany Himmlera.

Mówiąc to wszystko, Pauli przechadzał się po pokoju. Nagle pułkownik zatrzymał się i popatrzył wprost w oczy uważnie go słuchającego Launitza.

— Pragnąłbym jeszcze panu poradzić, Launitz, rzekł nieco przyciszonym głosem Pauli, aby pan zdwoił swoją czujność w Naftogradzie. Mówię to z obowiązku, niestety. Proszę pamiętać o losie, jaki spotkał wszystkich pańskich poprzedników. Niech pan nawet śpi z otwartymi oczyma. Wszyscy poprzedni komendanci zostali zabici w murach komendantury. Przystępców nikt nie zdołał odnaleźć... To są naprawdę dziwne rzeczy... Dziwne i niesamowite! Proszę więc nie zapominać o tym, że Naftograd, to naprawdę niebezpieczna placówka. Niebezpieczna i niesamowita, raczej tajemnicza! Jeszcze jedno takie zabójstwo — mimo woli pułkownik popatrzył na Launitza, — i zacznę wierzyć w upiór...

— Nie dopuszczę do tego, pułkowniku! rozemśmiał się Launitz, zresztą bynajmniej nie mam zamiaru paść ofiarą upiórów!

— Niech pan nie będzie takim optymistą, Launitz, zagadkowo i ponuro uśmiechnął się Pauli, jestem pewny prawie, że zabójcom pomagał ktoś, kto pracuje w komendanturze, a może nawet w gestapo. Niestety, jestem o tym niemal przekonany. Z przykrością muszę stwierdzić, iż tego mego przekonania nie podziela von Rummel. Będę niezmiernie ucieszony, o ile pan go przekona, że jednak miałem rację... Zdaje się, powiedziałem panu wszystko, co chciałem powiedzieć! Czy ma pan jeszcze jakieś zapytanie?



# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

## Rośnie armia młodych budowniczych

### Święto 100-tysięcznego uczestnika wyścigu pracy

#### Akademicka komisja jedności

W obliczu aktualnych zadań, stojących przed studentami polskimi, przedstawiciele organizacji AZWM „Życie”, ZNMS „Więci” i ZMD przystąpili do przekształcenia Akademickiej Stalej Komisji Porozumiewawczej na Akademicką Komisję Jedności Działania Organizacji Demokratycznych.

Nowo utworzona Komisja stawia sobie za cel dalsze zacieśnienie współpracy 4-ech organizacji studenckich, nawiązując do najlepszych tradycji wspólnych walk młodzieży radykalnej z reżimem sanacyjnym na wyższych uczelniach oraz do wspólnych walk z faszyzmem hitlerowskim.

Komisja współdziałać będzie z władzami oświatowymi w dziele wprowadzenia w życie reformy studiów, reformy, umożliwiającej dostęp do wyższych uczelni najszerszym rzeszom młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz dążyć będzie do ukształtowania nowego oblicza etycznego studentów.

Komisja zmierzać będzie do scentralizowania pomocy materialnej państwa w jednej instytucji, zaś pomocy społecznej — w ramach Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

W poczuciu solidarności ze studentami całego świata w walce o pokój i demokrację cztery organizacje studenckie pracować będą aktywnie w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów.

Dla realizacji wszystkich tych zadań powołane będą odpowiednie Komisje w skali środowiskowej, uczelnianej i wydziałowej.

#### Obchód Tygodnia SFMD w Łodzi

W Łodzi odbyły się obrady Wojewódzkiej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych, podczas których opracowano projekt obchodu tygodnia Świątowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W ramach Tygodnia odbędą się zgromadzenia młodzieży, zatrudnionej w fabrykach łódzkich oraz młodzieży z terenu województwa łódzkiego, pochody uliczne, imprezy artystyczne, sportowe jak również przeprowadzona będzie szeroko zakrojona akcja popularyzacji organizacji „Służba Polsce”.

Wojewódzka Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych postanowiła ponadto zorganizować w „Tygodniu SFMD” zbiórkę pieniężną na rzecz demokratycznej młodzieży Hiszpanii i Grecji.

W tym roku będzie młodzież polska obchodzić święto Świątowej Federacji Młodzieży Demokratycznej szczególnie uroczystie, zbiega się ono bowiem z ważnym wydarzeniem w naszym kraju.

21 marca zostanie wręczona nagroda stutysięcznemu uczestnikowi młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Dziś ruch ten posiada już bogatą tradycję, ogarnia swoim zasięgiem cały kraj, codziennie notujemy nowe osiągnięcia w dziedzinie powiększenia wydajności pracy, racjonalizacji metod produkcji, popularni są nasi wielowarstwotowcy.

#### A ZACZEŁO SIĘ TAK...

W połowie 1945 r., gdy kraj nasz leczył dotkliwie rany, robotnicy pracowali nad uruchomieniem zdewastowanych fabryk, a prenumeratorzy miłkołajczykowskiej „gazety dla wszystkich” tworzyli przy „pół czarnej” szepcanej legendzie o „niemożności podjęcia pracy w takich warunkach technicznych” — grupa młodych ZWM-owców łódzkich rzuciła hasło: kto prędzej, kto lepiej, i oszczędniej? Dla nich bowiem, jak zresztą dla większości robotników nie ulegało wątpliwości, że „w tych warunkach technicznych” moż

na i trzeba pracować. Szło jeszcze o to, by nie tracić ani chwili w szybkim marszu ku odbudowie.

Na apel odpowiedzieli młodzi włókniarze łódzcy. 3.600 chłopców i dziewcząt rozpoczęło walkę o palmę pierwszeństwa w produkcji. Od tej pory datuje się ruch współzawodnictwa pracy, jego pierwszy etap. Z ówczesnej garstki pionierów wyrosła dziś stutysięczna armia młodych budowniczych Ludowego Państwa.

#### CO MÓWIĄ CYFRY

Jak rozwijało się młodzieżowe współzawodnictwo pracy na najważniejszych odcinkach gospodarki krajowej? Jeśli w pierwszym okresie na terenie górnictwa współzawodniczyło jedynie 9800 młodych górników, pracujących w 36 kopalniach, to na trzecim etapie uczestniczyło już 32.327 młodzieży pracującej w 109 kopalniach, natomiast czwarty etap objął 36.846 młodzieży w 129 kopalniach.

W drugim etapie współzawodnictwa w przemyśle metalowym uczestniczyło 15.246 osób, następnie cyfra wzrosła do 17.560 młodych hutników, ślusarzy, tokarzy, monterów i innych. Obecnie ruch ten objął 35.347 młodych robotników, zatrudnionych w 167 zakładach pracy.

U włóknarzy cyfra uczestników współzawodnictwa przekroczyła już 23.600 zatrudnionych w 81 zakładach pracy.

#### DROGA DO DAJSZYCH OSIĄGNIĘĆ

Młodzieżowy ruch współzawodnictwa pracy ma jeszcze wiele do zdziałania. Nie bez pożytku będzie przypomnieć sobie o tym właśnie w wigilię uroczystości.

Trzeba słą dobrego przykładu oddziaływać na dość znaczny jeszcze w kraju rezerwuwar niedostatecznie wykorzystanych młodych sił. Przenieść doświadczenie młodych robotników na teren wsi i rozwinąć i tam współzawodnictwo. Trzeba jeszcze bardziej skonsolidować własne szeregi, wzmocnić walkę o dyscyplinę pracy, należyte i pełne wykorzystanie surowca i czasu pracy.

Ważnym jest zagadnienie rozszerzenia sieci szkół przemysłowych i zawodowych kursów krótkoterminowych, szczególnie w górnictwie, przemyśle metalowym i chemicznym, celem podniesienia kwalifikacji młodzieży pracującej.

Święto stutysięcznego uczestnika młodzieżowego współzawodnictwa pracy będzie niewątpliwie dalszym krokiem naprzód w realizacji hasła: cała młodzież we współzawodnictwie pracy. (St.)

#### Federacja polskich organizacji studenckich

Pierwszy Zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń akademickich, który dokona wyboru Rady Federacji Polskich Organizacji Studenckich, rozpoczął wczoraj swe obrady.

Pierwsze posiedzenie Rady Federacji odbędzie się w Krakowie w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach od 19 do 21 marca br. W posiedzeniu Rady weźmie udział 33 przedstawicieli Bratnich Pomocy z całego kraju, 15 przedstawicieli ideowo-wychowawczych organizacji studenckich AZWM „Życie”, ZNMS „Więci” i ZMD, 11 delegatów kół naukowych, 2 przedstawicieli Akademickich Związków Sportowych oraz delegat Sekcji Młodzieżowej Związku Byłych Więźniów Politycznych jak również przedstawiciele Głównego i Środowiskowych Komitetów Koordynacyjnych Polskich Organizacji Studenckich oraz polscy członkowie Rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Na pierwsze posiedzenie Rady Federacji przybędą przedstawiciele władz oświatowych, Rady Głównej dla spraw nauki i wyższego szkolnictwa, delegaci Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów oraz delegacje zagranicznych organizacji studenckich.

Pierwsze posiedzenie Rady opracuje statut Federacji Polskich Organizacji Studenckich oraz nakreśli plan działania na okres najbliższy.



W szkole kolejarskiej

przy warsztatach w Poznaniu

## Po wspólnej naradzie ZWM i OMTUR

Na naradzie aktywu ZWM i OMTUR, po referatach kol. Zarzyckiego, przewodniczącego ZG ZWM, i kol. Salonięgo, sekretarza generalnego KC OMTUR, odbyła się dyskusja. W dyskusji liczni mówcy podkreślili osiągnięcia w dotychczasowej współpracy mówili o różnych jej formach, jak np. wspólnych kursach szkoleniowych, wyścigu pracy między kołami obu organizacji. Podkreślano szczerze, że nie może być „zebrań dla zebrań”, ale, że muszą być one wypełnione konkretną żywą treścią. Niemniej jednak dyskusjanci podkreślali, pewne słabe strony działania. Zwracano uwagę na to przede wszystkim, że zbyt mało było w tym okresie inicjatyw oddolnej, zbyt niska zbliżenie ideologiczne, bez którego trudno mówić o jedności organicznej.

Dyskusja znalazła swe odbicie w uchwalonej przy ogólnym entuzjastycznym salu rezolucji, w której czytamy m. in.:

Organizacje łódzkie mają na polu dotychczasowej współpracy w ramach jednolitego frontu poważne osiągnięcia. Do osiągnięć tych należą: masowy udział w „Wyścigu Pracy”, wspólny kurs szkoleniowy obydwu organizacji, dziesiątki wspólnych zebrań wszystkich ogniw organizacyjnych, wspólna, zwycięska walka z reakcją, która prowokacją, sianiem fałszywych plotek i dywersją na terenie naszego przemysłu, chciała uniemożliwić wykonanie planu i sparaliżować rozwijający się żywiołowo ruch współzawodnictwa pracy i t. p.

Mamy również w dziedzinie współpracy pewne niedociągnięcia, które postanawiamy zlikwidować. Musimy wzmocnić jeszcze bardziej wspólny wysiłek we współzawodnictwie pracy. Każdy OMTUR-owiec i każdy ZWM-owiec musi

przodować w „Wyścigu pracy”, który pozwoli zrealizować plan trzyletni i daje gwarancję naszej niezależności gospodarczej i politycznej. Wspólne zebrań i wspólne akcje muszą stać się codzienną, systematyczną formą współpracy wszystkich kół i ogniw organizacyjnych. Musimy wzmocnić wspólne szkolenie ideologiczne na wszystkich odcinkach.

Były w naszej dotychczasowej współpracy niedociągnięcia, były i zgrzyty, ale jedno jest ważne, że mimo tego potrafiliśmy stale wzmacniać i cementować jednolity front i JEDNOŚĆ DZIAŁANIA.

Zadania, jakie stoją przed nami, przed całą polską młodzieżą, wykonamy w jeszcze ściślejszym współdziałaniu.

W związku z wyborami do Rad Zakładowych świadomi ich wielkiej roli w zabezpieczeniu i pogłębieniu zdobyczy polskiej klasy robotniczej, wzywamy wszystkich ZWM-owców i OMTUR-owców do zwiększenia udziału młodzieży w pracach Rad Zakładowych.

Obydwie organizacje witają z rado-

ścią ustawę o organizacji „Służba Polsce” i postanawiają w związku z powołaniem tej organizacji wspólnie w jednym szeregu realizować zadania, jakie przed nami stoją. Obydwie organizacje wzywają całą młodzież do oddania całego swego entuzjazmu dla odbudowy i przebudowy materialnej i moralnej naszego narodu.

W związku ze wzrostem agresywności anglo-amerykańskiego imperializmu, który stanowi groźbę dla światowego pokoju i niepodległości Polski i z ogólną sytuacją musimy jeszcze bardziej zacieśnić współpracę na wszystkich odcinkach, wzmocnić wspólne szkolenie i bezwzględnie zwalczać w naszych szeregach jawnych i ukrytych wrogów jednolitego frontu i jedności.

#### MŁODZIEŻ POLSKA PRAGNIE JEDNOŚCI

Kiedy zjednoczą się nasze organizacje? Zależne to jest od nas, od OMTUR-owców i ZWM-owców. Zależne to jest od naszej współpracy, od naszej solidarnej postawy wobec ukrytych, czy jawnych antyjednolitofrontowców w naszych szeregach, zależy to od dalszego zbliżenia ideologicznego. Od naszej pracy, koleży, zależy realizacja słusznych postulatów rezolucji. F.

## 722 tysiące studentów na wyższych uczelniach radzieckich

W roku bieżącym na wyższe uczelnie radzieckie będzie przyjętych 180 tysięcy studentów. W ten sposób ogólna liczba studentów w ZSRR dojdzie do 722 tysięcy, przewyższając tym samym ilość studiujących, przewidzianą na ostatni rok obecny 5-letki t. j. na rok 1950. Szczególnie wzrosła ilość miejsc w tak zwa-

nych „uczelniach zaocznych”, które umożliwiają łączenie studiów z równoczesnym wykonywaniem pracy w danej dziedzinie gospodarki narodowej. Na uczelnie tego typu będzie przyjętych w tym roku 160 tysięcy studentów. Do uczelni zawodowych wreszcie wstąpi około 350 tysięcy osób.



**Dr. Juliusz Willnau**  
Docent Uniwersytetu Łódzkiego



# Powstanie wielkopolskie 1848 r.

„Przedwiosnie” rewolucyjne 1846 roku skończyło się w Wielkopolsce stłumieniem gotującego się powstania. Wykazało ono poważny udział w sprzysiężeniu — mas chłopskich i żywieniu drobniomieszczanekiego. Objawy wysokiego uświadomienia narodowego wśród warstw społecznych, do- tąd pod względem politycznym na ogół ra- czej biernych były dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Na nagromadzone prochy entuzjazmu narodowego iskra stać się miała nadeszła do Poznania wiadomość o wybuchu rewolu- cji w Berlinie (18. III. 1848), o uwolnieniu z więzienia przez ludność stolicy (kie- rowaną przez liberałów pruskich) Polaków skazanych na śmierć za udział w wypad- kach 1846 r. z gen. Ludwikiem Mierosław- skim i filozofem Karolem Libeltem na cze- le. W pierwszym porwywie powszechnego za- pału, tak charakterystycznego dla „Wiosny Ludów” gnębione dotychczas przez władzę absolutną narody sądziły, że wystarczy wstrząsnąć nieznośny ciężar dotychczas- wych oków biurokratycznych i politycz- nych, ażeby nastąpiła tak unagniana era swobodnych narodowych i konstytucyjnych.

Jednakże w usprawiedliwionym trosce o swą niezależność polityczną Polacy pragnę- li się usamodzielnić. Zawieszany 20 marca 1848 r. w Poznaniu Komitet Narodowy Pol- ski w wydany manifest obiecał, że ziemię polską nie mogą być wcielone do Rzeszy Niemieckiej, że Polacy gotowi są z bronią w ręku upomnieć się o swą niepo- dzielność. Osobna odezwa skierowana do chłopów zapowiadała im nadzieję gruntów za przystąpienie do powstania. Równocześnie wzywał do zgody. Dowództwo pruskie go- w odezwie wydanej do Niemców Komitetowi towało się stłumić siłę „polski bunt”. Ubrojone oddziały szturmowe, obsadziły gmach „Bazaru” będący siedzibą Komitetu. Jednakże za radą nadprezydenta Buzerna- na wycofały się, zachowując postawę wy- czekującą.

Tymczasem Komitet zamierzał przejąć w swe ręce władzę administracyjną w Wiel- kim Księstwie Poznańskim, opierając się o organizowaną przez siebie straż obywatelską. Z chwilą przybycia z Berlina gen. Mierosławskiego, powierzono mu Wódzka wojenny. Akcja dobrze się zapowiadała. Chłopi tłumnie garmeli się w szeregi po- wstańcze. Wykorzystując ogólny nastrój panujący podówczas w Berlinie i Poznaniu można było przeczekać partyzantką na te- ren Królestwa Polskiego, co niewątpliwie spowodowałoby upragnioną przez niemiec- kich liberałów wojnę z reakcyjnym cara- tem. Jednakże Mierosławski zajął się or- ganizowaniem armii regularnej. A tym- czasem zmieniły się nastroje w Berlinie. Kola zachowywały się t. zw. junkrowie pruscy — w Mikolaju I widzieli ostoję przed ży- wiołami postępowymi, które nostać miały zmniejszyć ze wszelką ceną. Na pierwszy ogień poszli „separatyści wielkopolscy” trzymani w szachu przez 30-tysięczną ar- mię gen. Colomba.

Wycofując się z poprzedniego stanowi- ska pełnego naiwnych zapowiedzi dla sprawy polskiej, król pruski Fryderyk Wil- helm IV, wysłał nad Wartę jako swego komisarza dla reorganizacji W. Ks. Poznań- skiego — gen. Willensa. Pierwsza jego troska było usunięcie niewygodnej polskiej siły zbrojnej. Wzajemnie za obietnicę odda- nia administracji w Wielkopolsce w ręce polskie uzoda podpisana w Jarosławiu 1. kwietnia Willens uzyskał zgodę na zmniej- szenie wojska polskiego do liczby 2000 pie-

ziemi prańców. Równocześnie zaś według wypróbowanej recepty „oczerniając zawsze coś z tego zostanie”. Prowadzono zjadliwą propagandę zohydżającą wszystko co pol- skie, przedstawiając Polaków jako barba- rzyńskich napaśników i ich spokojnych „do- broczyńców” — Niemców.

Ze swej strony rząd pruski wcielił znacz- na część W. Ks. Poznańskiego do Rzeszy (11. IV) obiecując Polakom wprowadzenie polskiej administracji w kilku powiatach pod Gniezmem. Wobec takiego złamania zo- bowiązań Komitet Narodowy Polski roz- wiązał się, natomiast delegaci czterech oho- zów polskich na zebraniu odbytym w Mi- rosławiu postanowili pod dowództwem Mie- rosławskiego z bronią w ręku upomnieć się o prawa narodu.

Niemcy równocześnie gen. Colomb otrzy- mał z Berlina nakaz usunięcia siły polskich ochotników. Do pierwszego zwarcia oręż- nego i 500 jazdy, rozrzuconych aż w 4 obo- zach.

Jednakże w Berlinie umowy tej nie za- twierdzono. Tymczasem podnieśli głos kon- serwatyści pruscy, wspierani przez poznań- skich polakożerców, ponierając zdecydowa- nie wroga podstawę wobec Wielkopolań. Zarzeczy się nieludzkim przesładowania spo- kojnej ludności od wieków zasiedzającej na

go przyszło już 29 kwietnia 1848 r. pod Księciem, gdzie pułkownik Brandt w 4000 piechoty, wzmocnionej 7 działami i jazdą zaatakował oboz pod Księciem broniący przez 1300 źle uzbrojonych ochotników pod dowództwem Floriana Dąbrowskiego. Po kilkugodzinnej walce przy wydatnej pomo- cy kolonistów niemieckich, Brandt opano- wał rynek, po czym ten dawny oficer wojsk Ks. Warszawskiego zwycięstwo uczcił wy- rżnięciem w pień rannych i jeńców. Wśród poległych znalazł się Dąbrowski.

Nieco większe siły, bo 4000 ludzi zdołał zebrać Mirosławski pod Miłosławiem dzie- ki napływowi ochotników z Pleszewa i No- wego Miasta. Na ich czele nie tylko odparł silną kolumnę gen. von. Blumena, ale na- wet ścigał go umykającego śpiesznie trak- tem gnieźnieńskim. Na drodze próbował zatrzymać oddział Mirosławskiego gen. We- dell został jednak pod Wrześnią pobity przez kosynierów wielkopolskich, a z kolei ścigany przez kawalerzystów pułkownika Breańskiego skrył się za Czeluściem.

Tymczasem do szeregów polskich dotar- ła wieść o zawartej przez gen. Colomba umowie z dowódcą ogranicznemu korpusu wojsk cesarskich. Zagrożeni wzięciem w dwa dni przez wyprawę na terytorium rosyjskie ochotnicy częściowo rozeszli się

do domów, częściowo przeszli do walki par- tyzanckiej. Najświetniejszym jej epizodem było ogłoszenie przez Wilczyńskiego rzę- czypospolitej, w położonym pod Poznaniem — Kórniku.

Atoli organizator bojówek niemieckich gen. Pfuel, od maja na miejsce Willensa mianowany komisarzem królewskim, przy- stąpił do reorganizacji Poznańskiego. Nikt z Polaków nie chciał się splamić przyję- ciem godności prezydenta w t. zw. „polskiej części” W. Księstwa. Zresztą przeciwko je- go podziałowi zaprotestowała Francja sta- jąc w obronie praw nabytych narodu pol- skiego, oraz Carska Rosja nie chce zezwo- lić na jakiegokolwiek ulgi dla Polaków. W tych warunkach ruch rewolucyjny zo- stał w Wielkopolsce krwawo stłumiony. Nieludzko torturowani w więzieniach prus- kich kończyli wielkopolscy bojownicy „Wio- sny Ludów”. Przecie wysiłki nie poszły na marne. Z poświęcia ich wspólne krwi zdrozi- ło się ogarniające najszersze masy ludowe rozbudzenie świadomości narodowej oraz uodpornienie społeczeństwa polskiego na wzmagającą się germanizację.

Chłopi wielkopolscy wykazali wysokie uświadomienie narodowe i godną uznania wytrzymałość oraz nieugięty ducha na polu walki.

## Przemysł niemiecki odradza się

# Dni targowe w Lipsku

Pokojowe tory produkcji strefy radzieckiej

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

LIPSK, w marcu.

Formalności nie było wiele; wystarczyło wziąć do kieszeni książeczkę koloru różowego (dla cudzoziemców), wsiaść do samochodu i wjechać na autostradę, biorąc swój początek w sektorze amerykańskim Berlina, aby po nie spełnia trzech godzinach znaleźć się w stolicy Targów i handlowej centrali strefy wschodniej Niemiec — w Lipsku. Przy wjeździe — krót- ki postój; pierwsza pieczęćka na różowej legity- macji Targów otwiera dalszą drogę do „punk- tu dla cudzoziemców”, którym kieruje uprzej- my oficer radziecki.

Wąskie ulice starego, mniej od innych zni- szczonego miasta wypełnione były zgłębkiem gęsto sunącego tłumu, wśród którego z trudem łorowały sobie drogę jadące gęste samocho- dy z tablicami o najrozmaitszych znakach i proporcjach: od wielkich liter USA do tu- reckiego półksiężyca, ze szwajcarskim krzyżem i z rosyjskimi literami. W tym samochodowym Babilonie nie zabrakło, jak zdołałem zauwa- żyć, i naszych polskich znaków rejestracyj- nych.

Katalog, doręczony mi w biurze Targów, ważył przeszło kilogram, zawierał bowiem na- zwę, adresy i krótkie opisy 6000 niemieckich stoisk. Zostawiłem go więc wozie i utone- łem w cżbie ludzkiej — przed pierwszym z dziesięciu gmachów wystawowych, gdzie — jak napis głosił — zgromadzono odzież i fu- tra, a więc to, czego Niemcom brakuje najbar- dziej. Zwiędziałem pobieżnie rozrzucone po czterech piętach stoiska; widziałem palta i ubrania, suknie i sweterki, futra z królików i (w pawilonie radzieckim) futra z karakulów i popielic, bieliznę zwykłą i bieliznę wykwin- tną, kombinizony i ubrania robocze, torebki ze skóry i torby z ceraty.

Przemknęliśmy przez pawilon wyrobów skó- rzanych i galanterii, zatrzymaliśmy się dłużej w pawilonie (trzypiętrowym) szkła i saskiej porcelany, gdzie najokazalej wystąpiły znacjo- nalizowane zakłady strefy radzieckiej, ze sta- rym Meissnerem na czele. Potem przeszliśmy do sąsiedniego domu, który był chyba najjaś- niej oświetlonym domem w Niemczech, bo- wiem na dwóch piętach zgromadzono lampy i żyrandole, zaś dwa pozostałe poświęcono praktycznym meblom; bardzo interesował zwiędzających składany, dwupiętrowy tapczan dla trzech osób, model dla małych mieszkań i wielkich rodzin.

Wreszcie opuściliśmy wąskie ulice śródmie- ścia i zgłębiliśmy jarmarku targowego; jechaliśmy, samochód za samochodem, w kierunku tere- nów wystawowych, gdzie w 7 olbrzymich ha- lach rozlokował się niemiecki, powojenny przemysł. I to interesowało mnie najbardziej. Rzeczą fachowców było stwierdzenie, czy i jakie postępy poczynił niemiecki technik od dnia kapitulacji, pewna jest jednak, widoczne i zrozumiałe dla każdego, że nie skapitulował on ani wobec braku surowców, ani wobec roz- walonych fabryk.

Tysiące pozycji liczył asortyment maszyn budowlanych, graficznych, rolniczych, tekstyl- nych, bluzowych i obrabiarek, dwadzieścia sie- dem głównych galerii przemysłu podzieliło mię- dzy sobą hale, pawilony i stoiska; już i prze- mysł motorowy coś nowego pokazał: trzy- lindrową „Dekawkę”, nowy model ciężarów- ki i wysięgowego „Rohrbacha” na trzech kołach, przedmiot spojrzeń i westchnień niemieckich automobilistów, którzy (Bogu dzięki) głównie jeszcze chodzą piechotą.

\*\*\*

Nie wiem, czy suma 72 milionów marek,

jaką zakończono obroty Targów Lipskich w umowach wewnętrznych i międzystrefowych przekroczyła oczekiwaną ich organizatorów, natomiast przekroczyła ona, do czego się przy- znaję, moje przypuszczenia i pobudziła mnie do refleksji na temat niemieckiego przemysłu.

Dla każdego z nas, który przeżył i dobrze pamięta gorzkie lata okupacji, niemiłą musi być świadomość, że przemysł ten znów odżył, bo- wiem widzieliśmy jego wytwory, jak strzelali w nas i niszczyły jego miasta. Ale — nie strze- lała ani fabryka, ani robotnik; strzelają ci, któ- rzy potrafią z fabryki uczynić kuźnię broni na- pastniczej a z robotnika — wykonawcę swoich planów. Niemców, którzy świętnie to umieli czynić za Hitlera, nie ma więcej w strefie ra- dzieckiej Niemiec i dlatego, jako bezpośredni sąsied tej strefy będą spać spokojnie, bo nie obawiam się ani bomby atomowej w żyrandolu, ani pocisków rakietowych w ręcznych kro- nach, na których tkacz na oczach publiczności wyrabiał szkołką kratę; mniej spokojny był- bym natomiast, jako sąsiad stref zachodnich, gdzie mało jest znacjonalizowanych zakładów, natomiast b. wielu dawnych, hitlerowskich „Wehrwirtschaftsfuehrerów”, którzy stoją zno- wu na czele fabryk, czujni, uszuźni i gotowi do wszystkiego.

Na Targach Lipskich przeważał przemysł strefy radzieckiej, a więc przemysł produkcji pokojowej, pozostającej pod stałą i czułą kon- trolą administracji radzieckiej w Niemczech. Czy współpraca nasza z tym przemysłem, po- legająca na wymianie, jest możliwa? Trzeba i realnie patrzeć na sprawy ekonomista od- powiedź: „tak”. Ekonomista przewidujący doda: „i celowa”...

LEOPOLD MARSCHAK.

## BEONID SOŁOWIEW

# PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

W bezludnym pustynnym zaułku Cho- dza Nasredin podszedł do plotu i ci- chutko zakaszał. Natychmiast dały się słyszeć łaskie kroki, a kobiecy głos odpowiedział:

— To ty, mój kochany?

Ukryty za drzewem lichwiarz bez tru- du poznał głos pięknej Giuldżan. Po- tem słyszał szepta, powstrzymywany śmiech i odgłos pocałunków.

— Odebrałeś mi ją, aby skorzystać samemu — myślał lichwiarz, opano- nany wściekłą zazdrością.

Gdy Chodza Nasredin pożegnał się z Giuldżan tak szybko poszedł dalej, że lichwiarz nie mógł za nim podążyć i wkrótce stracił go z oczu w labiryncie wąskich prześlic. „Nie otrzymam nagro- dy za jego schwytanie” — myślał ze zmartwieniem Dżafar. — Ale, pilnuj się

Chodza Nasredin, przygotowałem dla ciebie straszliwą zemstę!

### ROZDZIAŁ III.

Skarb emira poniósł wielkie straty. Przy grobnicy świętego Bogaedina nie zebrano nawet dziesiątej części w po- równaniu z ubiegłymi latami. Prócz tego w naród rzucono znowu nasiona bezcel- nej wolności. Szpiegowie donie- śli, że słuchy o wypadkach przy grobnicy, dotarły do najbardziej zapadłych zakątków państwa i już wywołały echo: w trzech wioskach mieszkańcy nie chcą wykańczać meczetu, a w czwartej wygnali w haniebny sposób swego mu- ły.

Emir rozkazał swojemu wielkiemu we- zyrowi Bachtarowi zwołać dywan — ra- dę państwową. Dywan zbierał się w pa-

łacowym ogrodzie. Był to nadzwyczaj- ny ogród, jeden z najpiękniejszych w świecie. Na rozłożystych drzewach doj- rzewały najcudowniejsze owoce — mo- rele, brzoskwinie, migdałowe i chora- sańskie, śliwy, figi, pomarańcze i wie- le innych owoców, których wyszczególnić nie podobna. Róże, fiołki, lewkonie, lawenda i anemony rosły całymi masa- mi i napełniały powietrze rajskim zapa- chem; śmiały się margarytki, narcyze miłośnie spoglądały na nie, szemrały wodotryski, w basenach pluśkały się sta- da złotych rybek a ponadto wszędzie były rozwieszane srebrne klatki, w któ- rych gwizdały, szczebiotały i świągota- ły najróżniejszych tonami dziwne, cu- dzoziemskie ptaki. Ale wezyrowie, do- stojnicy, mędrcy i poeci obojętnie prze- chodzili obok, nie zachwycając się cza- rodziejską pięknnością, nic nie widząc, ani słysząc, gdyż wszystkie myśli ich były zajęte troskami o zabezpieczeniu się przed uderzeniem ze strony wrogów oraz rozmyślaniami, jak samemu trafić wroga. W ich okrutnych, wyschniętych sercach nie pozostało już miejsca na nic innego i gdyby nagle na całym świe- cie powiędły wszystkie kwiaty i wszyst- kie ptaki przestały śpiewać — nie soo-

strzegliby tego, wicznie pochłonęli swoimi pomysłami, pełnymi próżności i chciwości.

Z oczami pozbawionymi blasku, z za- ciśniętymi bezkrwistymi wargami, kro- czyli szurgając kaloszami ze skóry po piaszczystych dróżkach, schodzili się do altanki przepięknej pysznym ciemnym listwami i oparłszy o ścianę swoje ozdobne łaski zajmowali miejsca na je- dwabnych poduszkach. Pochyliwszy głó- wy obciążone wielkimi białymi zawoja- mi, oczekiwali w milczeniu swego wła- dcy.

Gdy wszedł ociążonym krokiem, nie patrząc na nikogo, z pieczęcią mroc- nego zamyslenia na twarzy, wszyscy wstali, pochylili się w pokłonach pra- wie do ziemi i tak czekali nie prostując się, póki władca nie dał im ręką krót- kiego znaku. Wtedy wszyscy padli na kolana, jak tego wymagała etykieta dworska, odrzucając ciało aż do pięt, przy czym palce opuszczonych rąk do- tykały dywanu. Każdy z nich pragnął zga- dnąć na kogo spadnie dzisiaj gniew e- mira i jaką będzie mógł z tego wycią- gnąć dla siebie korzyść.



# Marcowe kaprysy pogody Burza śnieżna nad Łodzią

## Chwilowe utrudnienia w komunikacji kolejowej i tramwajowej

Ubiegłej nocy nad Łodzią i jej okolice przeszła gwałtowna burza śnieżna, która wywołała szereg trudności w ruchu kolejowym i tramwajowym. Burza dała się we znaki przede wszystkim na stacjach Widzew i Kutno, gdzie powstały przeszkody w normalnym funkcjonowaniu bardzo czułych na opady śnieżne zestawów automatycznych. Przeszkody te są w chwili obecnej w trakcie usuwania. Trudności powstały również na stacji Łódź-Kaliska.

Wprawdzie na terenie całego DOKP Łódź nigdzie nie zaszedł wypadek przerwy w ruchu kolejowym, niemniej jednak burza i opady spowodowały szereg opóźnień pociągów, przede wszystkim podmiejskich. Tak na przykład przesyła z godzinnym opóźnieniem pociąg na linii Sieradz-Lowicz — Łódź-Fabryczna. Pociąg z Pabianic przybył do Łodzi Kaliskiej z 30-minutowym opóźnieniem, a z Kutna z 20-minutowym opóźnieniem. Najpoważniejsze opóźnienie miał pociąg, zdążający z Lublina do Poznania — przybył do Łodzi ze 160-minutowym opóźnieniem.

Najtrudniejszy odcinek drogi, gdzie powstają zasypy śnieżne, to Skarżysko — Łódź, Aleksandrów Kujawski — Łowicz.

Energiczna akcja podjęta przez władze kolejowe, jak również fakt, że zaraz po burzy ustąpiła piękna pogoda, pozwalają oczekiwać, że już w dniu dzisiejszym ruch kolejowy zostanie doprowadzony do normalnego stanu.

Burza śnieżna, szalejąca w nocy nad Łodzią, uczyniła szkody nie tylko na liniach kolejowych, ale i w samym mieście — na liniach Katedry Elektrycznej Łódzkiej.

Jeszcze w nocy służba ruchu Tramwajów, po oczyszczeniu torów tramwajowych i zapobiegnięciu dalszemu osłabianiu, wysłała tak zwane solanki — wozy z solą, którą sypie się przez specjalną rurę na tory, pokryte śniegiem.

gdyż sól roztopia śnieg. Jednakże praca solarek została przerwana, gdyż z powodu uszkodzenia kabla w Elektrowni zabrakło prądu.

Obsługa tramwaj została sprowadzona do pracy samochodami i już w godzinach rannych około 5-tej ruszyły pierwsze wozy. Były to pojedyncze wozy, o godz. 6-tej rano ruszyły wozy wodwójne, a około południa tramwaje zaczęły normalnie kursować. Dzięki wyjątkowej

pracy tramwajarzy oczyszczone zostały całkowicie zwrotnice i tory.

Również nastąpiły przerwy w ruchu Państwowej Komunikacji Samochodowej. Szosy w kierunku Warszawy i innych miast były całkowicie zasypane. Pierwsze wozy musiały same torować sobie drogę przy pomocy pasażerów. W południe kolo godziny 11-tej wyruszyły już wozy normalnie.

## Przybędzie mieszkań dla ludzi pracy 20 domów robotniczych — remonty 150 kamienic

Wraz z nadchodzącą porą wiosenną roboty budowlane w Łodzi przybiorą na sile.

W roku bieżącym akcja budowlana wyrazi się zarówno we wznoszeniu nowych domów, jak i w pracach konserwacyjnych przy tych spośród budynków zniszczonych lub wypalonych, które można jeszcze doprowadzić do stanu użyteczności.

Kredyty na ten cel przewidywane są w planie inwestycyjnym, a obecnie czynników młodocajnych zabiegają o najrychlejsze przekazanie ich naszej władze miejskiej. Miejska Rada Narodowa oraz posło-

wie łódzcy. Po zrealizowaniu kredytów Zarząd Miejski przystąpi do budowy 20 domów robotniczych dwupiętrowych, które dadzą w sumie około 200 mieszkań ludziom pracy.

Dzięki remontom i zabezpieczeniu miasto uzyska jeszcze dalsze mieszkania w 150 domach, obecnie niezamieszkałych.

Łódź czeka z niecierpliwością na obiecane kredyty, które w dużym stopniu wpłynąć mogą na złagodzenie obecnego głodu mieszkaniowego.

# Światowy Tydzień Młodzieży

Jutro pierwszy dzień wiosny, rozpoczynający tydzień, który jest jednocześnie wielkim świętem wszystkich młodych, młotujących pokój, wszystkich młodych, dążących do lepszego jutra dla całego świata.

„Światowy Tydzień Młodzieży”, gdyż tak

nazywa się oficjalnie to nasze święto, ma już swą tradycję w historii ruchu młodzieżowego.

Po raz pierwszy obchodzone go w 1943 r., kiedy trwała jeszcze nieubłagana walka z faszyzmem. Odłóg tydzień młodzieży obchodzono już co roku. „Tygodnie” wojenne obchodzono pod hasłami dalszej nieubłaganej walki z faszyzmem, a po zakończeniu wojny młodzież całego świata zrzeszona w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej obchodziła swe święta pod hasłem: „Walka z resztkami faszyzmu, walka o stały pokój, o szczęście ludzkości”.

Obchód tegoroczny ma dla nas szczególne znaczenie. Linia podziału między siłami pokoju a siłami wstecznicstwa zarysowuje się coraz wyraźniej. Po jednej stronie barykady stoją angielscy i amerykańscy magnaci finansowi oraz ich reakcyjni wasale, a po drugiej Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, oraz siły demokratyczne wszystkich krajów świata. W obzbie demokracji znajduje się również olbrzymia wielomilionowa rzesza młodzieży zrzeszonej w SFMD. Reakcja wie o tym, że SFMD konsekwentnie walczy o prawa młodzieży, walczy w obronie młodych bezrobotnych Amerykan, w obronie umierających z głodu Hindusów, w obronie walczących o swą wolność przeciwko imperializmowi.

## AKADEMIA LIGI MORSKIEJ

W dniu 21 marca br. (niedziela) o godz. 10 rano w sali kina „Polonia” przy ul. Piotrkowskiej 67, odbędzie się uroczysta akademія z okazji III-ej rocznicy zdobycia Kołobrzega (18 marca 1945 r.), zorganizowana przez Zarząd Okręgowy Łódzkiej Ligi Morskiej.

KONFERENCJA WOJEWÓDZKA RTPD  
Delegatura Zarządu Głównego RTPD w Łodzi zwołuje na niedzielę dnia 21 marca br., na godz. 9 rano konferencję oddziałów RTPD z terenu województwa łódzkiego.

Konferencja odbędzie się w lokalu świetlicy oddziału RTPD w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 i piętro front. Przedmiotem konferencji będą następujące sprawy: a) przygotowanie do akcji kolonii i półkolonii, b) organizacja pracy świetlic w okresie wiosenno-letnim, c) zasady biurowości i klasowości oddziałów.

W konferencji wezmą udział kierownicy i pracownicy przewidziani do kierowania akcją „SŁUŻBA POLSCE”

## ZEBRANIA INFORMACYJNE

W niedzielę 21 marca br. odbędzie się szereg zebrań informacyjnych, połączonych z wyświetlaniem filmów dla szerokiego rzesz młodzieży i starszego społeczeństwa miasta Łodzi. Tematem zebrań informacyjnych będzie zagadnienie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

Zebrań odbędzie się w następujących punktach i godzinach: Kina: „Zachęta” godz. 9.00, „Świt” godz. 9.00, „Roma” godz. 9.00, „Robotnik” godz. 9.00, „Muza” godz. 9.00, „Wolność” godz. 10.00. Sala Domu Żołnierza godz. 10.00, 14.00, 17.00. Wstęp bezpłatny.

## Łódź będzie miała więcej wody Budowa i naprawy studzien

Długie kolejki po wodę są codziennym nieszczęściem na wielu ulicach Łodzi. Bawiem spośród 22 studzien publicznych, jakie istniały na terenie naszego miasta, tylko 7 jest czynnych, pozostałe całkowicie zlikwidowanych, 9 zaś czeka na remont, który jeszcze w tej chwili przeszkadza dużej trudności.

Powiększenie obszaru miasta przez przyłączenie peryferii, z 5800 ha do 21 tysięcy ha, wpłynęło również na to, że w Łodzi z wodą jest nie najlepiej. Mieszkańcy miasta przyjdą więc z zadowoleniem wiadomości o tym, że jeszcze w ciągu bieżącego roku, mimo znacznych kosztów z tym związanych, miasto może otrzymać 6 nowych studzien.

## Należy przestrzegać ściśle terminarza rozdzielnictwa kart żywnościowych

Zdawało by się, że przestrzeganie przez załogi pracy ustalonego terminarza zgłaszania odbioru pracowniczych kart żywnościowych nie powinno nastęrczać większych trudności. Niestety, jednak, nagminnie już w naszym mieście są wypadki, że pracujący otrzymują w zakładach pracy karty żywnościowe z poważnym opóźnieniem. To lekceważenie istniejących przepisów wyrządza krzywdę pracującym, którzy za winy nie popełnione zostają pozbawieni możliwości zakupu przysługujących im przydziałów kartkowych. Wszystkim opieszającym urzędnikom zakładów pracy Wydział Aproprowizacji Zarządu Miejskiego przypominamy, że terminarz rozdzielnictwa kart żywnościowych musi być ściśle przestrzegany i przedstawia się następująco: Karty wymienne winny być pobrane przez administrację domów od 1-8 każdego miesiąca. Do 11-go karty te powinny zostać poświadczone przez administrację domów, 14-ty każdego miesiąca jest ostatecznym terminem składania kart wymiennych w zakładach pracy. W czasie od 14-20 każdego miesiąca wymiana kart żywnościowych powinna zostać przeprowadzona przez zakłady pracy w Wydziale Aproprowizacji Z.M. Terminy te według dyspozycji Ministerstwa Aproprowizacji, nie mogą ulec przesunięciom.

## Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 2 Henryk Pajak (160 proc.), Franciszek Piłarski (159,8 proc.) i Józef Owczarek (147,7 proc.).

W PZPW Nr 3 wysunęli się na czoło: Józef Kowalski (155,7 proc.), Wł. Drożdżewicz (153,6 proc.) i Czesław Dobrzycki (142,7 proc.).

W PZPW Nr 36 Henryk Bomba osiągnął 160 proc., Remigiusz Wójcicki 159,6 proc., Michał Gabrysiak 158,3 proc., Stanisław Malinowski 158,2 proc., Jan Pawlak 158 proc., a Jan Dudek 157 proc.

W PZPW Nr 37 pierwsze miejsca zajęli: Stanisław Czaja (160 proc.) i Władysław Kania (159,5 proc.). Helena Niedzielska osiągnęła 154,5 proc. Wojciech Stasiński uzyskał 147,2 proc.

Nowe studnie umieszczane będą przede wszystkim na przedmieściach, gdzie zdarzało się, że ludność musiała chodzić po wodę nie rzadko cały kilometr.

6 nowych studzien publicznych nie zaspokoi potrzeb dużego miasta i dlatego, prócz budowania nowych, przystępuje się do remontu studzien częściowo lub zupełnie nieczynnych, znajdujących się na terenie domów mieszkalnych, których lokatorzy, czy komitety domowe z powodu szczupłych środków finansowych nie mogą się zdobyć na tego rodzaju inwestycje. Rozumiejąc tę sytuację, Zarząd Miejski podjął w własnym zakresie akcję remontową.

Inwestycje studzienne pochłoną sumę około 40 milionów złotych, którą to sumę Zarząd Miejski ma nadzieję otrzymać z kredytów państwowych i bankowych.

## WYBLICA zwycięzców

W PZPW w Pabianicach w tkalni osiągnęła Aniela Ulman na 8 krosnach 147,7 proc. Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęła Helena Świątek (168,5 proc.). Karol Śniady uzyskał 155,1 proc. Stanisława Bujnowicz (4 krosna) osiągnęła 169,7 proc., Stanisław Janeta — 163,9 proc.

W PZPW w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach wyróżniły się: Maria Majer (182,3 proc.) i Władysława Woźniak (171,1 proc.). Leokadia Franciszkowska uzyskała na 6 krosnach 179,3 proc., a Stanisława Baranowska 172 proc.

W PZPW Nr 1 w tkalni na 6 krosnach najlepsze rezultaty uzyskały: Maria Pyziak (158,6 proc.), Genowefa Osendowska (151,9 proc.), Józefa Krzyżaniak (144,2 proc.), Janina Jurek (146 proc.) i Florentyna Wierszeń (140,5 proc.). Józefa Józwiak osiągnęła na 4 krosnach 151,3 proc. Zespół Kiblera (110,7 proc.), wyprzedził zespół Engla (100,2 proc.). W przedzalni wyróżnili się: Maria Dubis (169,4 proc.), Bronisława Świtoniak (165,3 proc.) i Zofia Kotlarek (164 proc.).

W PZPW Nr 2 w przedzalni (3 strony) uzyskała Władysława Nastarowicz 154,5 proc., a Władysława Banasiak 152,2 proc. Anna Ciesielska (4 strony) osiągnęła 141 proc., Bronisława Woźniak 140,9 proc., Genowefa Smulik 152,2 proc., a Genowefa Cichocka 153,8 proc. W tkalni na 6 krosnach wysunęli się na czoło: Janina Juszek (185,6 proc.) i Maria Borówka (165,1 proc.). Bronisława Ciula i Maria Drelich osiągnęły po 163,5 proc. Na 4 krosnach uzyskała Helena Płachta 180,5 proc., Zofia Rogut 166,8 proc., Józefa Turczak 166,3 proc. i Zofia Bielińska 165,9 proc.

W PZPW Nr 3 wyróżnili się Feliks Łuszczewski (159,8 proc.), Wawrzyniec Nowal-

ski (156,7 proc.) i Stanisław Grzelak (142,9 proc.).

W PZPW Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) wyróżnili się Maria Haf (149 proc.), Emilia Woźniakowska (147,3 proc.), Genowefa Olejnik (141,7 proc.) i Stanisława Szydłowska (139,2 proc.). Zespół Pacholaka osiągnął 130 proc., wyprzedzając zespół Mańkuta (129,1 proc.). W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Stefan Dybala (163,1 proc.), Wiktoria Matuszewska osiągnęła 162,7 proc.

W PZPW Nr 7 w tkalni na 4 krosnach wysunęła się na czoło Helena Kopacz (174 proc.). Franciszek Kopacz uzyskał 172,7 proc. W przedzalni (780 wrzec.) wyróżnili się Apolonia Stanisławska (166 proc.) i Władysława Baryła (160,3 proc.).

W PZPW Nr 8 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Maria Hojcecka 194 proc., a Józefa Gabrysiak 185 proc. Tkaczka Janina Bartczak uzyskała na 4 krosnach 176 proc. Kazimierz Szafran osiągnął 165 proc.

W PZPW Nr 9 w przedzalni (3 strony) wyróżnili się: Maria Bartosik (164,1 proc.) i Maria Cichocka (159 proc.). W tkalni (6 krosen) pierwsze miejsce zajęła Feliksa Pakulska (162,5 proc.), Stanisław Kubik osiągnął 160,8 proc. Sabina Glink — 157 proc.

W PZPW Nr 14 uzyskała Zofia Barylska 155 proc., a Maria Gabrych 140 proc. Anastazja Lipchen osiągnęła na 6 krosnach 162 proc.

W PZPW Nr 16 w przedzalni (4 strony) wyróżnili się: Kazimiera Kłazyńska (151 proc.), Genowefa Rusał (140,5 proc.) i Władysława Pawłowska (139 proc.).

W PZPW Nr 22 wyróżnili się przedkci: Janina Kaczmarek, Anna Szkudlarek, Maria Golińska i Helena Wojkowska.

wi i faszystomwł Vietnamczyków, Greków i Hiszpanów.

Dlatego też imperialiści starają się osłabić siłę Federacji, starają się rozbić jedność młodzieży świata. Ostatnio musiały zostać usunięte z szeregu Federacji prawicowe organizacje młodzieży skandynawskiej, które prowadziły w jej łonie rozbijającą, reakcyjną politykę. Próby rozbijania Federacji od wewnątrz, jak również próby tłumienia ruchów demokratycznych w poszczególnych krajach spełzły na niczym. Dowodem tego jest rosnąca siła szeregów Federacji, dowodem tego jest także wystąpienie OM TUR-u z szeregu Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, który miał stać się, według życzeń amerykańskich imperialistów przeciwwagą SFMD.

My, młodzież polska, określiliśmy jasno swoje miejsce. Określiłiśmy i młodzi górniczy i włókienniczy, młodzi studenci i młodzi chłopci. Pokazaliśmy, że potrafimy szlachetny romantyzm walki zmienić w romantyzm pracy. Ze własnymi siłami chcemy i umiemy budować naszą Ojczyznę. Wiele jeszcze pracy przed nami. Olbrzymią rolę odegra niewątpliwie nowo-powstała powszechna organizacja młodzieży „Służba Polsce”, która stawia sobie za zadanie przekształcenie psychiki młodzieży, przysposobienie zawodowe, wojskowe, oraz włączając jak najszerszych mas młodzieży do twórczego wysiłku odbudowy kraju.

Olbrzymie zadania stoją przed istniejącymi w Polsce organizacjami ideowo-wychowawczymi. Popularyzowanie idei „Służba Polsce” wśród całego społeczeństwa, włączając jak najszerszych mas młodzieży do ruchu wspólzawodnictwa pracy, oraz przeniesienie tego ruchu na wieś, wychowanie nowego człowieka-Polaka świadomego miującego swą ojczyznę, dalsze zacieśnianie współpracy aż do pełnej jedności młodzieży — oto podstawowe zadanie. Dziś, w światowym tygodniu młodzieży, należy sobie te zadania uświadomić i ze zdwojonym wysiłkiem realizować. Realizacja tych zadań to dalszy krok naprzód w marszu KU LEPSZEMU JUTRU CAŁEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA.

## Kara za uprawianie praktyki lekarskiej przed uzyskaniem rehabilitacji

W dniu wczorajszym przed Okręgowym Sądem Karnym stanął dr Waldemar Bem.

Dr Bem przed paroma tygodniami został skazany przez Sąd Starościński na 30 tys. zł grzywny za uprawianie praktyki lekarskiej przed uzyskaniem rehabilitacji, bowiem w czasie okupacji przyjął on volkslistę.

Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna.

Dr Bem w międzyczasie uzyskał rehabilitację, co przywróciło mu pełnię praw obywatelskich. Tym nie mniej świadkowie ustalili, że wprawdzie często bez honorarium i wyłącznie na prośbę pacjentów, ale jednak praktykował, jako lekarz i to właśnie przed uzyskaniem rehabilitacji. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Starościńskiego podkreślając w motywach, że wprawdzie dr Bem oczyścił się z zarzutu przyjęcia volkslisty, ale przed uzyskaniem rehabilitacji nie miał pełni praw, więc nie powinien był zajmować się praktyką lekarską.



**TEATRY**

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś o godz. 19 min. 30 interesująca swa nader silną treścią sztuka J. P. Sartre'a — „LADACZNICA Z ZASADAMI“.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowisko.

**TEATR POWSZECHNY TUR**

Dziś o godz. 15 min. 30 „OMYŁKA“ Bolesława Prusa.

Wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

O godz. 19 min. 15 „OMYŁKA“ Bolesława Prusa — opowieść z czasów powstania styczniowego.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widowisko wpuszczana nie będzie.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszwickiego 34.**

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ZON“.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 „COŚ SIĘ ZACZYNA“ Sala dobrze ogrzana Dla młodzieży niedozwolone.

Teatr „SYRENA“ Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 „AMBASADOR“, Z. Gozdawy i W. Stepnia. Wesole widowisko dyplomatyczno-satyryczne z muzyką, śpiewami i tańcami. Udział bierze cały zespół „SYRENY“ Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“ Piotrkowsko 243

Codziennie o godz. 19.15; w niedziele o godz. 15.30 — „ZEMSTA NIETOPERZA“, operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr Kukielek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-ej widowisko kukielkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce“ codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych

**KINA**

ADRIA — „Ojczyzna“, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby“, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 12.30.

BAJKA — „O 6-ej po wojnie“, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 3“, godz. 12, 13, 14, 15

GDYNIA — „Zwycięzcy Stepów“, godz. 16.30, 19, 21.15.

HEL — „Skradziona sława“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Symfonia pastorałna“, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Pani Miniver“, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Pościg“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Dwulcowa Kobieta“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Serenada w dolinie słońca“, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

REKORD — „Mściwy Jastrząb“, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

STYLOWY — „U progu tajemnicy“, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

SWIT — „Wieczna Ewa“, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

TECZA — „U progu tajemnicy“, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

TATRY — „Kopciuszek“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Zielona Dolina“, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

WEŁKNIARZ — „Niebo czy piekło“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WOLNOŚĆ — „Syrena“, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

ZACHĘTA — „Dwaj Panowie F“, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

**WIELKA ZNIŻKA CEN!**

**PLASZCZE:**

- męskie dobry gatunek 10.500,—
- „ gabardynowe 19.500,—
- „ nieprzemakalne 8.000,—
- damskie 7.500,— do 9.000,—
- „ modelowe 11.500,—
- „ ze 100 proc. wełny 16.800,—
- kostiumy dobry gatunek 11.500,—

**GARNITURY:**

- męskie 6.000,— do 10.500,—
- „ ze 100 proc. wełny 16.500,—
- ubranka chłopięce granatowe 3.800,—

Zniżka dla członków Związków Zawodowych.  
**I. STANKIEWICZ ul. Piotrkowska 18**  
UWAGA: Sklep w podwórzu na prawo Firma egzystuje od r. 1922.

**DYZURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cymera (Wólczańska 37) Bojarskiego (Przeleźd 19) Holeszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225) Trawkowskiej (Brzezińska 56) Pawłu Klawicza (Pomorska 12)

**OSTRZEŻENIE**

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, że wszystkie wyroby naszej fabryki są sprzedawane tylko zalegalizowanym hurtownikom.

Cena detaliczna najwyższego batunku naszych pończoch nie powinna przekroczyć sumy zł. 873.— za parę.

Pobieranie wyższych cen oraz inne transakcje prowadzące do handlu łańcuszkowego będą ścigane przez nas na drodze sądowej.

**„WISKOZA“ Wytwórnia Pończoch  
MARIA BRZEZIŃSKA I S-KA  
Łódź, ul. Lipowa 43, tel. 108-93.**

1930-K

**OGŁOSZENIE**

w sprawie szczepień trzody chlewnej przeciw różycy.

W związku z zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 31.12.1947 roku, Nr Wet. 2-III-2/17 w sprawie ochronnych szczepień świń niezjadliwą kulturą różycową i ogłoszeniem w tej sprawie z dnia 11. 2. 1948 roku — Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — podaje do wiadomości, że szczepienia na terenie miasta już się rozpoczęły z dniem 5 marca 1948 roku i będą odbywać się według następującego planu:

Teren	Dzień szczepienia	Godzina szczepienia	Rejon
Starostwa Grodzkiego Śródm.-Łódzkiego	5 marca 1948 r.		
	Szczepienia już się rozpoczęły i trwać będą tylko do dnia 1 kwietnia 1948 r.	8 rano	Teren Śródmieścia
Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego	22 marca 1948 r.	8,30 rano	1, 2
	23 marca 1948 r.	8,30 rano	3
	24 i 25 marca 1948 r.	9 rano	4
	30 marca 1948 r.	8,30 rano	5, 6
	2 i 3 kwietnia 1948 r.	8,30 rano	7
	5 kwietnia 1948 r.	8,30 rano	8
	7 kwietnia 1948 r.	8,30 rano	9, 10
	8 kwietnia 1948 r.	8,30 rano	11 i 12
	10 kwietnia 1948 r.	8,30 rano	13 i 14
	12 i 13 kwietnia 1948 r.	8,30 rano	15
Starostwa Grodzkiego Południowo-Łódzkiego	22 marca 1948 r.	8,30 rano	16
	23 i 24 marca 1948 r.	9 rano	17
	25 i 26 marca 1948 r.	9 rano	18
	30 marca 1948 r.	9 rano	20
	31 marca i	9 rano	21
	1 kwietnia 1948 r.	9 rano	22
	2 kwietnia 1948 r.	9 rano	23
	3 kwietnia 1948 r.	9 rano	19

Szczepienia przeprowadzają administracyjni lekarze weterynaryjni Zarządu Miejskiego w Łodzi. Po wyżej podanych terminach szczepienia po urzędowo ustalonych opłatach przeprowadzane nie będą.

Wzywa się ponownie właścicieli i posiadaczy świń, jak również kierowników stołówek i chlewni przy zakładach pracy, którzy do-

tychczas nie spełnili obowiązku rejestracji świń, by we własnym interesie zarejestrowali hodowaną nierogaciznę we właściwych Rezerwach Weterynaryjnych Starostw Grodzkich przed terminem zakończenia szczepień.

Łódź, dnia 19 marca 1948 roku

**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI**

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Państwowe Zakłady Lin i Powrozów Nr 1 z siedzibą w Łodzi przy ulicy Napółkowskiego 12 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu magazynów towarowych i surowcowych położonych przy ul. Napółkowskiego 12.

Słabe kosztorysy oraz bliższe informacje można otrzymać z Dyrekcji wyżej wymienionych Zakładów każdego dnia od 9—12 godzin.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie kapitalnego remontu magazynów“ należy składać do dnia 30 marca 1948 r. godzina 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Banku Gospodarstwa Krajowego wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej.

Państwowe Zakłady Lin i Powrozów Nr 1 zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca 1948 r. o godzinie 12-tej.

1921-k

**OWOCE i CUKIER to ZDROWIE i SIŁA**

należy o tym pamiętać przy zakupach świątecznych

**MARMELADY - DZEMY - KOMPOTY - SOKI  
KONSERWY MIĘSNE, RYBNE i WARZYWNE**

**PRODUKCJI**

**PANSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO**

są do nabycia we wszystkich spółdzielniach, sklepach spożywczych i kolonialnych

**SPRZEDAŻ HURTOWA  
Łódź, Piotrkowska 126**

**Łódź, Nowotki 54**

**CZĘSTOCHOWA, Armii Ludowej 10**

**KALISZ, Roli Zymierskiego 17**

1935-K

**Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“**  
Piotrkowska 243 — tel. 107-26

Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15

**„ZEMSTA NIETOPERZA“**

Operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

Uwaga: Kasa teatru nie przyjmuje zamówień przez telefon. W poniedziałek, dn. 22, przedstawienie zamknięte.

1010-K

**Teatr „SYRENA“, Traugutta 1**

Dziś i codziennie o godz. 19.30 barwna groteska dyplomatyczno-satyryczno-choreograficzna

**„AMBASADOR“**

Z. Gozdawy i W. Stepnia

Udział bierze cały zespół „SYRENY“, balet i powiększona orkiestra.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej; tel. 272-70.

1933-k

**Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09**

**OSTATNIE DNI!** Dziś o godz. 19.30

**„COŚ SIĘ ZACZYNA“**

Udział biorą: A. Dymśza, J. Pichelski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwańcer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedprzedział w kasie teatru w godz. 10—13 i od 16, tel. 140-09.

1031-K

**CENTRALA SKÓR SUROWYCH**

zaangażuje

**CHEMIKA**

znającego technikę pracy w Biurze Handlu Zagranicznego, na stanowisko Kierownika Wydziału Chemicznego i Art. Technicznych

Pożądana znajomość języków obcych.

Podania wraz z życiorysami przyjmuje: Wydział Personalny C. S. S. — Łódź, Piotrkowska 260.

1920-k

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 3 w Łodzi, Tylna 6**

**ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na dostawę 80 szt. szafek 6-clodrzwiowych na ubrania robocze o wymiarze — dług. 2.400 mm, szer. 450 mm, wysok. 1.800 mm z drzewa sosnowego — dykta 4 mm. Bliższe informacje w Wydziale Zaopatrzenia.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie szafek“, należy składać w Wydziale Zaopatrzenia do dnia 20. 4. 1948 r. do godz. 12-tej.

Przetarg odbędzie się w dniu 20. 4. 1948 r. o godz. 13-tej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta niezależnie od oferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1934-k

**Państwowa Fabryka Obrabiarek im. J. Strzelczyka w Łodzi**

**ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na budowę bocznic kolejowej normalnotorowej ok. 500 m dług. na terytorium oddziału fabrycznego na Chojnach, ul. Rzgowska Nr 132—134, włącznie z wykonaniem szkiców i planów.

Słabe kosztorysy, szkice sytuacyjne i wyjaśnienia, otrzymać można w Wydz. Inwestycyjnym Fabryki, ul. Piotrkowska 217.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na budowę bocznic na Chojnach“, należy składać w Wydz. Inwestycyjnym pod w. w. adresem w terminie do dnia 8 kwietnia 1948 r. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 10 kwietnia 1948 r. o godz. 11-tej.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Zaofiarowanie pracy**

**ŁÓDZKA** Fabryka Maszyn ul. Przedzalniana Nr 33, zatrudni technika o wysokich kwalifikacjach. Omówienie warunków w Wydziale Personalnym.

1926-g

**Zagubione dokumenty**

**SKRADZIONO** książeczkę z Ubezpieczalni, pałcówkę legitymacyjną członkowską PPS, kartki żywnościowe za luty i marzec Pawlak Genowefy

1943-g

**ZGUBIONO** książkę wojskową Nr 0120569 Świątowski Stefan Gowarczów powiat Końskie, 1942-g

**ZGUBIONO** legitym. zw. zaw. na nazwisko Danysz Władysława Al. Kościuszki 41. 1925-g

**Różne**

**SKRADZIONO** kartę repatriacyjną, kartki żywnościowe i książeczkę z Ubezpieczalni Danielskiej Eugenii.

1928-g

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczeniową na nazwisko Wypyszynski Józef, Sosnowa 6.

1927-g

**PIŁKI NOŻNE** — siatki kówki — koszykówki — siatki dostarcza D/Sp. Świtezianka Łódź Piotrkowska 83.

1895-k

**GRODZKI** i Ska Łódź, Andrzeja 7, tel. 211-84 Instalacje elektryczne — artykuły elektro-techniczne.

1897k



**UWAGA, CZŁONKOWIE I SYMPATYCY PPR ŚRÓDMIEŚCIE!**

Dzisiaj o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się uroczysta Akademia poświęcona Komunii Paryskiej. Przemówienie okolicznościowe wygłosi tow. prof. Rusinkiewicz.

W części literacko-artystycznej udział biorą literaci, tow. tow.: Pasternak i Słobodnik oraz artyści, tow. tow.: Chojnacka i Billing.

Komitet Dzielnicowy zaprasza na powyższą akademię członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

**RUDA PABIANICKA**

O godz. 13.30 egz. komitetu EWEKD. O godz. 13-tej oddział pierwszy Jedwabniczy, Pierwszej Rudzkiej Wykończalni, Stalarnia Mechaniczna.

**WIDZEW**

O godz. 12-tej komitet fabryczny PZPB Nr 16.

**WIMA — PZPB Nr 5**

O godz. 14-tej egz. kół.

**GÓRNA**

O godz. 13.30 PZ Blacharskie. O godz. 13-tej Stalarnia. O godz. 18-tej kolo terenowe Chojny.

**GÓRNA-LEWA**

O godz. 14-tej kom. fabryczny PZPDziew. Nr 14, CZPS. O godz. 17-tej „Zarzew”. O godz. 13-tej „Anke”. O godz. 14-tej PZDz. Nr 3, O godz. 13.30 Zjedn. Bud. Maszyn, WL.

**FABRYCZNA — PZPB Nr 1**

Nowa Tkalnia — kolo 4. O godz. 15-tej Ferma.

**SRÓDMIEŚCIE**

O godz. 13.15 „Elektrosan”. O godz. 15-tej PAP. O godz. 13-tej Kolo Muzyków. O godz. 14-tej Kolo Skarbowców. CT — skl. Dziew. Nr 4. O godz. 14.30 Centrala Węglowa.

**SRÓDMIEŚCIE-LEWA**

O godz. 14-tej kolo przy ZWM, kolo adwokatów.

**SRÓDMIEŚCIE-PRAWA**

O godz. 14.30 Zjednoczenie Kapelusznicze. O godz. 10-tej Ośrodek Konf. Nr 2. O godz. 11.30 f. „Babiacki”.

**STAROMIEJSKA**

O godz. 15-tej odprawa sekretarzy kół PSS. O godz. 12-tej Fabryka 33 — oddział I i II. O godz. 8-ej rano Straż Pożarna Fabryki 33. O godz. 11-tej f. „Laskowski”. O godz. 19-tej kolo terenowe „Złotno”. O godz. 14-tej Centrala Rybna, PZPB Nr 8 — oddział III, PZPB Nr 2 — biuro.

**BALUTY**

O godz. 18-tej kolo terenowe „Zabieniec”.

**ODPRAWA**

Komlisa Kontroli Partyjnej przy EK PPR sawiadama, iż dnia 20 b. m. (sobota) o godz. 14-tej odbędzie się odprawa pełnomocników dzielnicowych MKKP — w lokalu EK przy ul. Sienkiewicza 49a, 4 piętro. Obecność obowiązkowa.

Dzisiaj o 15-tej odbędzie się zebranie kół prelegentów Dzielnic Baluty Polskiej Partii Robotniczej. Obecność obowiązkowa.

**KOMUNIKAT**

Marksistowski Kurs dla nauczycieli W niedzielę 21 bm. punktualnie o godz. 9 rano w świetlicy Łódzkiego Komitetu PPR — Sienkiewicza 49a, odbędzie się dla uczestników Kursu członków PPR, PPS — wykład tow. Cichońskiej pt. „Społeczny byt i społeczna świadomość”. Obecność obowiązkowa.

**Kurs szkolenia marksistowskiego przy Zarządzie Wojewódzkim TUR**

Kurs Szkolenia Marksistowskiego przy Zarządzie Wojewódzkim TUR

Dnia 15 marca br. nastąpiło otwarcie miesięcznego Kursu Szkolenia Marksistowskiego przy Zarządzie Wojewódzkim TUR. w Łodzi. Program kursu obejmuje 90 godzin wykładów i 70 godz. seminaryjnych z dziedziny marksizmu, historii ruchu robotniczego, aktualnych zagadnień ustrojowych i gospodarczych Polski Współczesnej, sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej, oświaty robotniczej itp.

Zespół słuchaczy (ponad 30 osób) stanowią członkowie obu partii robotniczych oraz bezpartyjni członkowie OKZZ i Zawodowego Związku Włóknarzy.

Kurs służy sprawie pogłębienia świadomości ideowej i utrwalania jedności klasy robotniczej; zgodnie z założeniami programowymi TUR.

**PRZEDSTAWIENIE DLA PRZODOWNIKÓW PRACY**

W poniedziałek 22 marca odbędzie się w Teatrze Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego przedstawienie dla najwybitniejszych przodowników pracy — pracowników przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Wystawioną będzie znakomita sztuka Moliere'a pt. „Szkoła Żon”. Impreza ta będzie dalszym krokiem w kierunku udostępnienia przodującym robotnikom arcydzieł światowej sztuki i literatury.

**Ze sportu**

**„Ślubujemy, że w rycerskim duchu...”**

**Parpan w imieniu piłkarzy złożył na boisku W śły przysięgę olimpijską — Baran szczęśliwym sirlzelcem na meczu dwóch teamów**

KRAKÓW (obsł. wł.). Przed meczem sparingowym Team A — Team B odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość ślubowania piłkarzy olimpijczyków. Wobec pięciu tysięcy widzów w pierwszym szeregu szli dwaj zawodnicy „Cracovii” Parpan i Bobula, a w środku bramkarz „Wisły” Jurowicz, niosąc sztandar biało-czerwony.

W obecności przedstawicieli PZPN z mjr. Sznajderem i kapitanem sportowym Alfusem na czele, prezes Filipkiewicz odczytał tekst przysięgi olimpijskiej w następującym brzmieniu:

„Ślubujemy, że w rycerskim duchu, na chwałę naszej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej i dla chwały Sportu Polskiego, przestrzegając należycie obowiązujących regulaminów, będziemy szlachetnie walczyć na Igrzyskach Olimpijskich w 1948 roku”.

Słowa ślubowania olimpijskiego powtarzał za prez. Filipkiewiczem zawodnik „Cracovii” Parpan, a pozostali olimpijczycy, podnieśli palce do góry, składali w ten sposób przyrzeczenie olimpijskie.

Ślubowanie olimpijskie złożyli następujący zawodnicy: Cisowski, Gracz, Flanek, Fielek I, Jurowicz z „Wisły”, Alszner, Cieślak, Cebula, Przycherka z „Ruchu”, Bobula, Jabłoński II, Parpan z „Cracovii”, Skromny, Szczurek, Waśko z „Legii”, Barański, Janduda z AKS-u, Baran i Włodarczyk z ŁKS-u, Janik z „Pogoni” katowickiej, Janik z Rymera”, Barwiński z „Tarnovii”, Białas z ZZK i Gruner z gliwickiego „Piasta”.



CIEŚLAK zdobywca 3 bramek

Po złożeniu przysięgi olimpijskiej rozegrany został mecz sparingowy pomiędzy teamami A i B, który miał na celu wyłonienie reprezentacji Polski na mecz z Bułgarią.

**SKŁADY TEAMÓW:**

Team A (niebieskie koszulki, niebieskie spodenki): Janik (Pogoń-Katowice), Barwiński (Tarnovia), Flanek (Wisła), Waśko (Legia), Parpan (Cracovia), Jabłoński II (Cracovia), Cisowski (Wisła), Gracz (Wisła), Alszner (Ruch), Cieślak (Ruch), Bobula (Cracovia).

Team B (białe koszulki i białe spodenki): Skromny (Legia), Włodarczyk (ŁKS), Janduda (AKS), Suszczyk (Ruch), Szczurek (Legia), Janik (Rymer), Przycherka (Ruch), Baran (ŁKS), Gruner (Piast-Gliwice), Białas (ZZK), Smolski (Warta).

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę, to tempo zawodów było bardzo dobre, co świadczy o dobrej kondycji zawodników. Gorzej natomiast było z przygotowaniem technicznym i taktycznym i ze zrozumieniem gry zespołowej.

**W obliczu Olimpiady**

**Skoki, rzuty i sprinty silnymi pozycjami USA**

NOWY JORK. — Lekkoatleci amerykańscy zakończyli już sezon zimowy, który upłynął pod znakiem przygotowań do Olimpiady. Wyniki uzyskane w tym okresie potwierdziły, że silną stroną lekkoatletyki amerykańskiej są skoki, rzuty i sprinty.

W skoku o tyczce USA dysponuje wieloma zawodnikami o wyrównanej klasie. Na czołach wysuwają się Earle Meadows, Bob Richards i Bob Marcom — bezsprzecznie najlepsi obecnie na świecie. Wszyscy oni przekroczyli w sezonie zimowym wysokość 4,40 m, co nie jest jednak granicą ich możliwości.

W skokach wzwyż przodują: Bill Vessie, John Vislocky i Dave Albritton. Zawodnicy ci

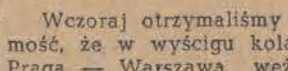
uzyskali ostatnio po 2,03 m. W skoku w dal dwóch Amerykanów przekroczyło 7,65 m.

Wśród miotaczy bezkonkurencyjnym jest Charles Tonville, murzyn z Michigan. Tonville miał w sezonie zimowym cztery rzuty ponad 17 m. Najlepszy z nich wynosił 17,21 m, co nie wiele ustępuje rekordowi świata w tej konkurencji.

Ze sprinterów największą ilością sukcesów cieszy się płotkarz Harrison Dillard. W ciągu ostatnich dwóch lat startował on około 50 razy i nie poniósł ani jednej porażki w swej konkurencji. Amerykanie pokładają w Dillardzie b. wielkie nadzieje i uważają go za zdecydowanego kandydata na mistrza olimpijskiego.

**Udział kolarzy ZSRR zapewniony!**

**donoszą nam z Warszawy organizatorzy wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa**



Wczoraj otrzymaliśmy z Warszawy wiadomość, że w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa weźmie również udział ekipa kolarzy radzieckich. Udział ich w tej największej, międzynarodowej imprezie jest już podobno zagwarantowany. Wiadomość tę przyjmujemy z wielką radością z dwóch względów: primo, że będzie to pierwszy występ kolarzy radzieckich na forum międzynarodowym i secundo, że będzie on miał miejsce w imprezie, organizowanej przez bratni nasz organ — „Głos Ludu”. Zgłoszenie imienne kolarzy radzieckich powinno nadejść w tych dniach wraz ze zgłoszeniami Bułgarii, Jugosławii, Szwajcarii (Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych) i Belgii (również Związku Radzieckiego).

Do chwili obecnej PZK w Warszawie otrzymał już imienne zgłoszenia od czeskiego i rumuńskiego Związku Kolarskiego. Czesi wystawiają do wyścigów 20 kolarzy.

Oto ich nazwiska:

1. Vesely (Sparta — Praga)
2. Boholan (Prostejow)
3. Chvojka (Pilzno)
4. Kovanela (Lonny)
5. Sosik (Olomuniec)
6. Pevic (Sparta — Praga)

7. Stepanek (Slavia — Praga)
8. Veverka (Slavia — Praga)
9. Siegel (Lonny)
10. Ambrecht (Pilzno)
11. Cernoch (Slavia — Praga)
12. Dolezalik (Tatra — Napajedla)
13. Krejen (Slavia — Praga)
14. Mika (Sezimovo — Usti)
15. Pavlas (Pardubice)
16. Loos (VSK — Praga)
17. Ridky (Vred II)
18. Dordik (Brezno n. Hronem)
19. Vilcan (Zeleznicari — Bratislawia)
20. Herceg (Zeleznicari — Bratislawia)

**Sport w ZSRR**

**Isakowa i Proszyn na czele panczenistów radzieckich**

MOSKWA. W Kirow rozpoczęły się wczoraj zawody łyżwiarskie o mistrzostwo ZSRR. W grupie kobiecej pierwsze miejsce w biegach na 500 i 3 tys. m zdobyła mistrzyni ZSRR, Maria Isakowa przed Selihową, Czas Isakowej w biegu na 500 m — 50,2 sek., na 3000 m — 5:39,2 min.

Bolszakow, Ibielajew, którzy też otrzymali tytuły mistrzów ZSRR. Bieg na 5000 m wygrał Piskunow — 8:52,2 min. 2) Proszyn, 3) Pietrow.

W ogólnej punktacji w grupie żeńskiej prowadzi Isakowa przed wicemistrzynią świata, Selichową i Ieholszczennikową. W grupie męskiej na pierwszym miejscu Proszyn, na drugim Gierasow, na trzecim Aarow.

Zawody odbywały się w nieomyślnych warunkach atmosferycznych przy silnym wietrze. Zawodom przypatrywało się dziesięć tysięcy osób.

W grupie męskiej w biegu na 500 m uzyskali jednakowy czas 45,2 łyżwiarze Uljanow

**DZIS PREMIERA!**  
FILM ANGIELSKI wg POWIEŚCI K. DICKENSA  
**»NICHOLAUS NICKLEBY«**  
W rolach głównych: DEREK BOND, CEDRIC HARDWICKE, JILL BALCON, AUBREY WOODS  
Reżyseria: CAVALCANTI 1932-k

**Kino „BAITYK”**  
Początek seansów:  
W dni powszednie: 16, 18.30, 21  
W niedz. i święta od 13.30  
Produkcja: J. Arthur Rank  
Eksploatacja: P. P. Film Polski

- Lista zgłoszeń kolarzy rumuńskich wygoda następująco:
1. Narhadieni Ervant
  2. Niculescu Marin
  3. Chicomban Nicolae
  4. Chicomban Traian
  5. Gociman Julian
  6. Negoescu Gheorghe
  7. Sandran Gheorghe
  8. Doleit Jon
  9. Coman Gheorghe
  10. Naghy Julin
  11. Ciohodaru Constantin

**Dzisiaj mecz Gwiazda-ŁKS II**

Kalendarzyk sportowy na dzisiejszą sobotę przewiduje tylko jedną imprezę, mianowicie w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej Nr 18 odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy zespołami „Gwiazdy” i rezerwowej drużyny ŁKS-u. Początek zawodów wyznaczono na godzinę 19-tą.

**Tenis stołowy**

**O m strzostwo kl. A**  
W niedzielę 21 bm., o godz. 11 rano w lokalu „Filmowca” przy ul. Zeromskiego 100, odbędzie się spotkanie w tenisie stołowym o mistrza klasy B pomiędzy „Gwiazda” a „Filmowcem”.